



# Radny Kukawka za powiatem czarnkowskim

— Rada nierada powiatom —

Sprawa kolejnej zmiany podziału administracyjnego kraju po dwóch latach ożywa na nowo. Powiaty, a głównie ich przyszłe siedziby wywołują społeczne emocje. Rywalizują ze sobą miasta: Trzcianka z Czarnkowem, Szamotuły z Obornikami. W tych przepychankach gm. Wronki jest dla Czarnkowa czy Szamotuł istotnym argumentem w walce o status miasta powiatowego.

Przeważa koncepcja dokonania nowego podziału „oddalone”, a więc gminy określają się, do jakiego powiatu chcą należeć, a dopiero na ich bazie powstają województwa.

4 kwietnia w sprawie nowego podziału administracyjnego odbył nadzwyczajne posiedzenie Sejmik Samorządowy Woj. Pileckiego, w którym gm. Wronki reprezentuje radny Jacek Bonowski. Na XXXII Sesji Rady MiG wystąpił on do radnych o jednoznaczne określenie stanowiska Rady, jakie oficjalnie będzie mógł zaprezentować na forum Sejmiku.

W sprawie powrotu i przynależności do woj. poznańskiego ta Rada wypowiedziała swoje stanowisko jednogłośnie dwukrotnie, na początku swojej kadencji i w marcu ub. roku — przejawiając jednocześnie zdecydowaną wolę przynależności do powiatu szamotulskiego.

Te uchwały, jak również działalność Komitetu na rzecz powiatu i ankietową deklarację przypomniał radnym przewodniczący Rady Leszek Bartol, zapytując:

„Czy podtrzymujemy swoje stanowi-

sko, czy wywołujemy dyskusję”? Mogłoby się wydawać, że stanowisko jest jasne i należy tylko je potwierdzić. Niestety wywiązała się długa dyskusja, w której popisowy wywód na temat nowego powiatowego podziału dał radny Stefan Kukawka.

Na początku wypowiedział swoje duże zdumienie stanowiskiem Burmistrza Michałaka, który na spotkaniu burmistrzów i wójtów w Szamotulach (była z tego spotkania relacja TV), wypowiedział się jednoznacznie za przynależnością gm. Wronki do powiatu szamotulskiego. W swojej długiej mowie starał się przekonać radnych, że Wronki nic nie tracą należąc do Czarnkowa.

Mogą Wronki zyskać, gdyż Czarnków w walce o powiaty zaczyna robić „rajdy w naszym kierunku z propozycjami: no przemysłcie czy może nie do Czarnkowa?”

(...) Czarnków nas chce „kochani”! ... do Czarnkowa jest 4 km dalej niż do Szamotuł a komunikacja autobusowa wcale nie jest lepsza niż do Czarnkowa”. Takie i podobne padły argumenty i wątpliwości radnego.

Radny Kukawka, biorąc pod uwagę nowe okoliczności, zaapelował do radnych, aby stanowiska jednoznacznego nie podejmować a sprawę przynależności do przyszłego powiatu ponownie rozpatrzyć w ciągu dwóch, trzech miesięcy i podjąć nową stosowną uchwałę.

Radny Kukawka swój wywiad zakończył:

„W powiecie czarnkowskim może być fajnie, bo ja z Czarnkowa pochodzę i mogę zapewnić, że naród tam fajny, porządny, miasto ładne, nie gorsze od Szamotuł”.

Jeśli Czarnków kosztem Wronek sobie powiat kupi, na firmanencie historii obok Janka z Czarnkowa zabłyśnie nowa gwiazda — Stefko z Czarnkowa.

Wystąpienie radnego St. Kukawki i stanowisko przez niego zajęte wywołało zamieszanie wśród radnych, co niektórzy zaczęli myśleć podobnie.

Radny Graś nie był zwolennikiem Szamotuł, a po chwili nie był w ogóle za powiatem. Złożył wniosek — protest przeciwko podziałowi Polski na powiaty i doprowadził do jego przegłosowania. Wniosek radnego Grasia poparło 8 radnych, 2 głosowało przeciwko a 9 się wstrzymało. Skutkiem tego Rada MiG Wronki oświadczyła, że jest przeciwko Polsce powiatowej! (?)

W tej sytuacji trudno było Radzie określić swoje jednoznaczne stanowisko, które mógłby przedstawić na Sejmiku delegat J. Bonowski. Ostatecznie Rada zobligowała delegata, aby przedstawił następujące stanowisko: „Pozostać przy wcześniej podjętych uchwałach (optawo za pow. szamotulskim), ale Rada jeszcze ostatecznie wypowie się w tej sprawie w ciągu 3 miesięcy. Prywatnie natomiast przedstawicielom Czarnkowa podpowiadać, żeby zabiegali o Wronki”.

## Do i dla sołtysa

Zgodnie z uchwałą Rady MiG Wronki (na podstawie stosownych przepisów) pobór podatków: rolnego, leśnego i od nieruchomości od osób fizycznych na terenie sołectw należy do sołtysów, którzy mogą pobierać je w drodze inkasa.

Za inkaso sołtysi otrzymują wynagrodzenie, którego podstawą stanowią: kwoty zainkasowane przez sołtysów osobiście jak również kwoty wpłacone przez mieszkańców sołectw bezpośrednio na konto gminy.

Rada w podjętej uchwale w dn. 26 maja br. ustaliła średnią stawkę procentową za inkaso w gminie w wysokości 7% od dokonanych w/w wpłat. (Dotychczasowa wynosiła 5%)

Procentowe stawki wynagrodzenia w poszczególnych sołectwach ma Zarząd MiG różnicować w zależności od ilości podatników, wysokości inkasowanych kwot i warunków pracy sołectw, w taki jednak sposób, aby średnia stawka (7%) w gminie nie została przekroczona.

## Absolutorium dla Zarządu

XXXIII Sesja Rady Miasta i Gminy Wronki nazwana została absolutorijną. Zarząd MiG rozliczał się przed Radą ze swojej działalności w roku 1992 — z wykonania budżetu i realizacji zadań uchwalonych przez Radę.

Budżet miasta i gminy na koniec roku 1992 zamknął się po stronie dochodów kwotą 19.218.400.000,- zł, a po stronie wydatków kwotą 20.188.850.000,- zł i w stosunku do budżetu uchwalonego przez Radę jest wyższy o 2.712.445.000,- zł (15,5%). Różnica została pokryta nadwyżką budżetową z 1992 roku.

Po przedstawieniu dokładnego sprawozdania budżetowego, analizowanego przez radnych na obu komisjach, oraz po wysłuchaniu opinii Komisji Rewizyjnej, Rada w głosowaniu tajnym udzieliła Zarządowi absolutorium za r. 1992, przy dwóch głosach przeciwnych.

## Kąpielisko w Wartosławiu w dzierżawę

Otrzymany od FMiK „Spomasz” ośrodek rekreacyjny w Wartosławiu, Zarząd MiG oddał w dzierżawę w drodze przetargu ofertowego.

Dzierżawcę zobowiązuje się do zarządzania i całkowitego utrzymania ośrodka z własnych środków, tak aby ośrodek umożliwił bezpieczną kąpiel i wypoczynek na jego terenie. W tym zapewnienie drużyny ratowników, wypożyczenie sprzętu wodnego, konserwację i remonty urządzeń.

Wybór oferty dokona się 19 maja br. Zainteresowani proszeni są o kontakt z Urzędem MiG Wronki, pok. nr 8, tel. 540-135.

## Decydować będzie Burmistrz Czarnkowa?

Dokumentacja i opinie dotyczące wysypiska śmieci w Wartosławiu zostały poddane weryfikacji przez organy ochrony środowiska i Sanepid. Tego domagali się składający protest mieszkańcy Wartosławia i Lubowa.

Burmistrz Michałak poinformował Radę, że wystąpił do Sejmiku Samorząd. Woj. Pileckiego o wskazanie burmistrza, który wyda decyzję o ustaleniu lokalizacji oraz pozwolenie na budowę tego obiektu. „Jest to obiekt szczególny — powiedział burmistrz Michałak, wobec czego nie może być takiej sytuacji, że burmistrz Wronek wydaje sobie zezwolenie na pobudowanie tego obiektu” (?)

W odpowiedzi Biuro Sejmiku skierowało sprawę do burmistrza Czarnkowa, który jest w tej chwili odpowiedzialny za wskazanie lokalizacji i wydanie pozwolenia na budowę wysypiska śmieci dla gminy Wronki.

## Powołano nową komisję

W związku z nowelizacją ustawy o samorządzie terytorialnym zaszła potrzeba powołania przy Radzie Miasta i Gminy Wronki Komisji Rewizyjnej Rady.

W tajnych wyborach, radni wybrali spośród siebie trzech członków do komisji, którzy ukonstytuowali się tworząc Komisję Rewizyjną w składzie: Jacek Bonowski — przewodniczący, Piotr Podgórski, Stanisław Graś — członkowie.

„Tak więc sprawa budowy jest prowadzona bez emocji, na chłodno i uwzględnia protest okolicznych mieszkańców, z którego powodu poddano dokumentację weryfikacji” — podsumował burmistrz Michałak. Radni pytań nie mieli.

Ewentualne kolejne protesty, czy inne uwagi należałoby w tej sytuacji ślać burmistrzowi Czarnkowa.

## Podziękowanie

Personel Rejonowej Przychodni Lekarskiej we Wronkach

dziękuje

**PANU ULATOWSKIEMU**

za ufundowanie i montaż żaluzji okiennych dla Przychodni, oraz krzewów ozdobnych przed jej budynkiem.

Oprac. Paweł Bugaj

## wronieckie sprawy

64-510 WRONKI  
Skr. poczt. 41

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak

Współpracują: Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łowiński-Łopata

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 675-733, 325-890

Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adriastacji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 3000 zł za 1 cm<sup>2</sup>, drobne i okolicznościowe — 2000 zł za 1 cm<sup>2</sup>.

Nakład: 2300 egz. Pismo finansowane przez Wroniecki Ośrodek Kultury.

Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 — 19.00, Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141.

Sz.P.

prof. dr Piotr Buczkowski

Przewodniczący Prezydium  
Sejmiku Samorządowego  
Województwa Poznańskiego  
P o z n a ń

Spółeczny zespół do działania na rzecz powrotu miasta i gminy Wronki do województwa poznańskiego, działający od 1980 r. na podstawie imiennych list poparcia prawie wszystkich dorosłych, zawodowo czynnych mieszkańców miasta i mieszkańców wsi naszej gminy, serdecznie przeprosza Sejmik Samorządowy Województwa Poznańskiego za brak oficjalnego potwierdzenia niezmiennego w czasie woli społeczności wronieckiej zamieszkiwania w województwie poznańskim i powiecie szamotulskim.

Nasze społeczeństwo pierwsze w kraju podjęło w tym kierunku konkretne działania i uzyskało na przestrzeni 10 lat uchwały kolejnych Miejsko-Gminnych Rad Narodowych, pozytywną opinię i współdziałanie właściwej komisji sejmowej, oraz zapewnienie przedstawicieli administracji centralnej oraz wojewódzkich Piły i Poznania.

Zenująca obecna sytuacja jest sprzeczna z obowiązującą Uchwałą nr V/29/90 Rady Miasta i Gminy Wronki z dnia 29 października 1990 r. w sprawie zmian przynależności terytorialnej miasta i gminy Wronki.

Zdajemy sobie sprawę, jak trudno przygotowywać plany przyszłościowe województwa bez podstawowej wiadomości o obszarze działania i dlatego kopia niniejszego pisma prosimy Rade Miasta i Gminy Wronki o dokończenie formalności.

Spółeczny zespół, do czasu oficjalnego unormowania, deklaruje udział swojego przedstawiciela jednocześnie członka Rady Miasta i Gminy w pracach Sejmiku w charakterze obserwatora

Za Zespół  
Lech Krzyżaniak

## W sprawie bezrobotnych

Więści z „rynku bezrobocia” - liczby, procenty, wskaźniki, podawane przez mass-media mają nam uzmysłwić, jaka jest aktualna sytuacja w kraju, województwie, rejonie bądź w gminie.

Czy bezrobocie w naszej gminie wzrasta i jak ono wygląda na tle innych gmin?

Według danych Rejonowego Biura Pracy w Czarnkowie na koniec marca br. zarejestrowanych było z terenu miasta i gminy Wronki 988 osób bezrobotnych, a stopa bezrobocia (stosunek ilości bezrobotnych do ilości osób zatrudnionych we wszystkich sektorach gospodarczych) wynosiła 12,1%. Jest to najkorzystniejszy wskaźnik w Rejonie czarnkowskim (gminy: Czarnków, Drawsko, Lubasz, Połajewo i Wronki, dla którego wskaźnik ten wynosi 15,9%).

Tylko 429 osób miało prawo do zasiłku, pozostali mogli liczyć najwyżej na pomoc materialną Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i własną inicjatywę. I jeszcze kilka liczb: 15 osób podjęło w marcu pracę, (1 osoba pracę interwencyjną), ale równocześnie 43 nowe osoby wpisano do rejestru bezrobotnych (wzrost o 21 osób w stosunku do lutego).

Liczba zatrudnionych na koniec marca przy pracach interwencyjnych wynosiła 77 osób, w Rejonie 267. W całym Rejonie przy pracach publicznych pracuje 97 osób, tylko w gm. Wronki robót publicznych nie prowadzi się.

Jak pomóc tym bezrobotnym, którzy chcą pracować? Rada Miasta i Gminy na grudniowej sesji powołała doraźną Komisję d/s Zatrudnienia i Bezrobocia. W jej skład wchodzi: Andrzej Borowczak - przewodniczący, Andrzej Liszkowski, Bogdan Szymko-

wiak, Wiesław Chojan i Antoni Hojan. Komisja postawiła sobie następujące cele i zadania:

1. Ścisłe współpracować z Rejonową Radą d/s Zatrudnienia i Bezrobocia, oraz Urzędem Pracy - w Czarnkowie. Odpowiedzialnym za ten odcinek pracy jest Bogdan Szymkowiak, wiceprzewodniczący Rady Rejonowej.
2. utrzymywać stałą współpracę z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej we Wronkach (odp. A. Borowczak)
3. Prowadzić bieżącą analizę stanu i struktury bezrobocia na terenie miasta (A. Liszkowski) i wsi (A. Hojan i W. Chojan).
4. Inicjować lokalne formy aktywizacji zawodowej wśród bezrobotnych.
5. Postulować do Rady MiG o uruchomienie specjalnych środków budżetowych na cele związane z aktywizacją zawodową bezrobotnych.

Jako pierwsze zadanie Komisja postawiła sobie ustalenie grupy bezrobotnych, w którą warto zainwestować. Czym ta grupa będzie się charakteryzować - młodym wiekiem, podobnym zawodem a może ważniejsze okazać się względy społeczne - trudno dzisiaj określić. Jedno jest pewne, środki te nie będą kolejnym zasiłkiem dla bezrobotnych. Zainwestowane

ci samodzielnej pracy osób, które chcą pracować.

W jaki sposób będzie można pomóc bezrobotnym i na czym ta pomoc konkretnie będzie polegać, o tym rozważać będzie Komisja na swych kolejnych posiedzeniach po przeanalizowaniu informacji z Rejonowego Urzędu Pracy.

Andrzej Borowczak

# Nie chcemy żyć przy wysypisku!

My, mieszkańcy Biedrowskich Hub, wyrażamy zdecydowany protest przeciwko projektowi rezerwowej lokalizacji wysypiska śmieci i odpadów komunalnych na terenach pożarowskich bezpośrednio przyległych do naszej osady.

Przyłączamy się tym samym do protestu mieszkańców Lubowa i Wartosławia - dotyczącego lokalizacji wysypiska śmieci w Wartosławiu. Mimo, że nasz protest podpisuje tylko kilka rodzin, wierzymy, że nie zostanie on przez Pana Burmistrza i Radę zlekceważony. Przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji wysypiska prosimy o wzięcie pod uwagę następujących czynników:

1. Docelowo z terenu gminy na wysypisko trafi około 35.000 m<sup>3</sup> odpadów rocznie. Tę niemałą ilość śmieci należy przetransportować drogą, która przebiega w obydwu proponowanych lokalizacjach przez centrum wymienionych wiosek.
2. Proponowana lokalizacja wysypiska bezpośrednio przy naszych gospodarstwach (odległość mniejsza niż 200 m) naraża nas przez długie lata na wszystkie uciążliwości związane z takim sąsiedztwem.
  - szkodliwe wycieki z rozkładających się odpadów i dymy z samozapaleń
  - pojawienie się wraz ze śmieciami dużych ilości gryzoni i ptactwa, co będzie negatywnie oddziaływać na produkcję rolną - nasze główne źródło utrzymania.
  - możliwość zatrucia wód gruntowych i podskórnych.
3. Proponowana lokalizacja wysypiska w Wartosławiu znajduje się w strefie krajobrazu chronionego, a proponowana lokalizacja rezerwowa w Biedrowskich Hubach na granicy tej strefy. Jezioro Pożarowskie, które jest jednym z najładniejszych i najczystszych jezior naszej gminy, oddalone jest od obydwu lokalizacji wysypiska zaledwie o kilkaset metrów. Okolica tego jeziora od dawna stanowi zaplecze rekreacyjne dla setek

wronczan i mieszkańców okolicznych wsi. W sezonie letnim zapełnia się nad tym jeziorem pole biwakowe i doskonale utrzymana plaża. Poza tym teren ten jest siedliskiem bogatej flory i fauny. W ostatnich latach na brzegach jeziora zadomowiły się objęte całkowitą ochroną bobry.

Walory tych terenów doceniły sąsiednie gminy tworząc Sierakowski Park Krajobrazowy.

4. Wraz z proponowaną lokalizacją w naszej osadzie wysypiska, rozwijają się nasze nadzieje na rozwój Biedrowskich Hub jako terenów rekreacyjnych, co już jest uwzględnione w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy. Nie sądzimy, aby znalazł się ktoś, kto będzie chciał wypocząć w sąsiedztwie wysypiska śmieci.

5. Na rezerwowej lokalizacji wysypiska przeznaczono grunty orne IV klasy, a samo jego położenie na wzniesieniu powyżej lustra wody jeziora, może spowodować skażenie jeziora i wód gruntowych. Przez ten teren przepływa strumień łączący się z jeziorem Pożarowskim. Poza tym trzeba będzie wyciąć tam drzewa (skraj lasu) oraz znacznie pogłębić teren. Nie ma tam również utwardzonej drogi dojazdowej do tego miejsca. Są to argumenty, które nie powinny być obojętne władzom naszej gminy.

My niżej podpisani mieszkańcy Biedrowskich Hub wierzymy, że Pan Burmistrz i Rada Miejsko-Gminna uwzględnią powyższe argumenty i znajdą inną lokalizację dla wysypiska śmieci, przyczyniając się tym do ochrony tego uroczego zakątka naszej gminy.

Protest podpisało wraz z sołtysem wsi Biedrowo - Ryszardem Koconiem 26 osób.

Protest wysłano do Wydz. Ochrony Środ. U.W. w Pile, Burmistrza i Rady MiG Wronki oraz Redakcji „Wronieckich Spraw”.

(Redakcja)

## Ogłoszenie

Sąd Rejonowy w Trzciance na Rokach Sądowych w Czarnkowie, informuje, że pod sygnaturą akt I No 9/93 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Wronki o stwierdzenie przez zasiedzenie nabycia własności nieruchomości położonej we Wronkach o powierzchni 0,02,60 ha stanowiącej pastwisko przy ulicy Zwycięzców, dla której Sąd Rejonowy w Trzciance, Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Czarnkowie prowadzi księgę wieczystą Kw numer Wronki Tom XVI karta 318 której wpisany w księdze wieczystej właścicielem jest Jeffe Hirockorn lub Kiriekorn.

Posiadaczem tej nieruchomości był Skarb Państwa, w chwili obecnej jest nim Gmina Wronki.

Sąd wzywa zainteresowanych w sprawie, a w szczególności właściciela nieruchomości lub jego spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i wykazali własność, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

SSR (-) A. Wołoszczuk

# Jak w banku

Korzenie Banku Spółdzielczego we Wronkach sięgają roku 1875 - powstania Banku Ludowego.

Ten najstarszy i do niedawna jedyny bank we Wronkach od roku funkcjonuje w zrzeczeniu Banków Gospodarki Żywnościowej S.A. 16 kwietnia odbyło się zebranie sprawozdawcze z działalności banku za rok ubiegły. Bank Spółdzielczy liczy 2009 członków (796 na terenie miasta). Na zebraniu było 30(!). I nic dziwnego, skoro, jak to zauważyła jedna z pań, rzadko na takie zebrania przychodzi Zarząd i Rada Nadzorcza banku. Tak było i tym razem, Prezes zarządu i dyrektor banku w jednej osobie - Roman Skrzypkowiak nie zaszczycił zebranych swoją osobą. Całe zebranie obsłużyła pani Irena Ziółek, odczytując zebrany sprawozdanie z działalności banku. Z niego jest zaczerpniętych kilka liczb.

W 1992 r. **kapitał bankowy wzrósł do 70 mld zł**. Fundusz udziałowy na koniec roku wynosił ok. 791 mln zł a fundusz zasobowy 416 mln zł i wykazały one wzrost, kolejno o 120%, 25% w stosunku do roku '91.

**Fundusze**: - inwestycyjny wynosił: 221 mln zł, - rezerwowy: 694 mln zł - ryzyka: 215 mln zł.

Wkłady oszczędnościowe na koniec roku '92 przekroczyły 14 mld zł i były większe o 2.115 mln zł niż w ubiegłym.

**Kredytów** udzielono ogółem na sumę ponad 17 mld zł, prawie o 5 mld zł mniej niż w '91. Największy kredyt ok. 7,5 mld zł udzielono rolnikowi na produkcję bieżącą. Dodatkowo dla rolnictwa udzielono kredytów na 2 mld zł, na działalność handlową i usługo-

wą ok. 3,4 mld zł, a na kredyt gotówkowy 3,8 mld zł. Z kredytu w wysokości 600 mln skorzystała tylko jedna jednostka gospodarki uspołecznionej.

**Stan kredytów zaległych** określa się sumą 774 mln zł i stanowiły one 7,7% w stosunku do obligi. Wskaźnik ten wzrósł o 6,3% w porównaniu z r. '91. Na liście kredytów trudno ścigaćalnych jest ok. 20 wierzycieli ubojni spółki „Warta” w Ćmachowie, która została wystawiona do sprzedaży. B.S. udzielił kredytu na 100 mln zł i był poręczycielem w W.B.K. na kwotę 380 mln zł.

Kolejnym miernikiem oceny banku jest współczynnik wypłacalności. W 1992 r. B.S. wyniósł on 13,8%, rok wcześniej 9,4. **Działalność banku w roku 1992 zakończyła się zyskiem w kwocie 1.552.193 tys. zł** i zdaniem Zarządu jest on stosunkowo wysoki jak na dzisiejsze warunki, zważywszy na działalność we Wronkach jeszcze trzech innych banków.

W minionym roku usprawniono działalność banku, wprowadzono komputery i utrzymano obsługę popołudniową.

**W skład Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego we Wronkach wchodzi:** Henryk Rusinek - przewodniczący, Kazimierz Piechowiak i Grzegorz Orzechowski.

Kazimierz Siwek - przewod. Komisji Rewizyjnej

Elżbieta Kłaskała - przewod. Komisji Społ.-Samorządowej

Członkowie: Józef Konieczny, Jan Kaczmarek, Marian Kaczmarek, Adam Pospieszny, Bronisława Grajevska, Stefan Popielski.

P. Bugaj

## SPOTKANIE PO LATACH

# Dinozaury przy ołtarzu

Zbiórka ministrantów „oldboyów”? Trochę nie dowierzałem, myślałem, że się przestyszałem, byłem przecież jednym z nich, ale to prawda!

Z niecierpliwością oczekiwałem na dzień tej pierwszej historycznej zbiórki. Myślałem ogarniałem tych moich kolegów, z którymi razem przyszło nam kilkanaście lat temu sprawować Służbę Bożą i zadawałem sobie pytanie, z iloma się spotkam.

Zgodnie z zapowiedzią spotkanie odbyło się w piątkowy wieczór 12 marca br.

Na to pierwsze spotkanie, którego pomysłodawcą był do dziś „czynny” Robert Linka, przybyło nas czteremastu w wieku od 20 do 83 lat, tym najstarszym był p. Bolesław Hibner. Przy kawie i pączkach mogliśmy wspominać lata służby przy ołtarzu oraz podzielić się nabytym doświadczeniem z opiekunem dzisiejszych ministrantów, a zarazem organizatorem wieczoru - ks. Wojciechem Szalata. Wspomnieniem nie było końca. Ks. Wojciech zaproponował dawne wspomnienia ożywić przed ołtarzem, ponownie służąc do Mszy św... Nastąpiła konsternacja, spoglądaliśmy na siebie, w końcu zapadła męska decyzja: SŁUŻYMY!

Renesans naszej służby liturgicznej przypadł na niedzielę 21 marca o godz. 10.15, gdzie u boku biskupa Zdzisława Fortuniaka - chociaż z tremą lecz dumnie służyliśmy Panu. Mamy nadzieję, że będziemy spotykać się częściej i w coraz większym gronie.

Serdecznie zapraszamy

Henryk Roszak  
i Maciej Borowczak

# U kombatantów po staremu

28 marca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze wronieckiego koła byłego ZBOWiD, dziś jest to **Związek Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych**.

Niestety, redakcja „WS” nie została o zebraniu poinformowana, stąd tylko krótka informacja, uzyskana z siedziby Koła Związku.

Wybory do Zarządu Koła nie przyniosły zmian. W jawnym głosowaniu jednogłośnie pozostał zatwierdzony na następną kadencję zarząd z dotychczasowym składzie:

**Adam Serwata** - prezes, **Augustyn Józefowicz** - wiceprezes, **Tadeusz Dominiak** - sekretarz, **Stanisław Woźniak**, **Jan Sroczyk** - skarbnicy.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został **Józef Pomianowski**. Na zebraniu m.in. podjęto uchwałę o opiece nad pomnikiem żołnierzy Armii Czerwonej w Rzecinie - ofiar

desantu. Opieką będą również objęte osoby samotne i chore należące do Związku.

Wśród zaproszonych gości w zebraniu uczestniczyli: płk Ciepiera - członek Zarządu Wojewódzkiego ZKRiBWP, przedstawiciele miejscowych władz - Przewodniczący Rady wraz z Burmistrzem MiG Wronki. 22 maja we Wronkach będzie miał miejsce I Zjazd Więźniów Politycznych Okresu Stalinizmu. Czy do organizacji tego zjazdu włączy się wroniecki Związek Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych? Są wątpliwości! Zarząd Koła nie bardzo wie, jak się zachować. Prezesowi Serwacie nikt takiej propozycji nie złożył, a sama organizacja, bez wytycznych, można przypuszczać, że w tych okolicznościach przyjmie postawę bierną.

P.B.

# Pływalnia w Olszynchach?

Od dawien dawna Olszynki są miejskim terenem rekreacyjnym. Ich bliskość i atrakcyjny, rozległy teren to walory, które należy wykorzystać. Przez właściwe zagospodarowanie można to miejsce ożywić tak normalnie co dzień. Kiedyś z okazji świąt państwowych urządzone były na „plendzu” taneczne zabawy, tutaj cyrk rozbijał swój namiot i rozkłada się karuzela. Niewiele się zmieniło.

I dzisiaj tutaj urządzi się zawody sportowe, ogniska, festyny..., od czasu do czasu. A tak na czas weekendu? Martwota w Olszynchach panuje. Nie mówiąc już o codziennych pogodnych popołudniach. Można jedynie pospacerować, ale przyjemniej byłoby w trakcie przechadzki coś wypić zjeść, posłuchać muzyki...skorzystać z urządzeń sportowych lub rekreacyjnych.

Na 710-lecie Wronek w Olszynchach wybudowano anfiteatr, budynek gospodarczy z sanit., wygodne schody, chodnik, wytyczono alejki, zaczęto budować kort i boisko. Wydawało się, że „rosadówka” będzie kwitła. Niestety, nie dokończona inwestycja po odejściu z ratusza p. Jacka Rosady niszczy się.

Gwarno w Olszynchach robi się jak zawsze od czasu do czasu, kilka zaledwie razy w roku.

Owszem, na piaszczystej płycie boiska trenują piłkarze, ukrywają się wagarowicze, łobuzeria pije „jabola” i niszczy co się da. Szkoda! W Olszynki warto i trzeba zainwestować, jeśli myśli się o rozwoju turystyki i o Wronkach na „cysterskim szlaku”.

Z pewną propozycją ożywienia Olszynek wystąpił do naszych władz pan Włodzimierz Piwosz. Otóż chciałby on na ich skraju, od strony drogi dojazdowej do Olszynek, wybudować obiekt gastronomiczno-wypoczynkowy. W nim: restaurację z kawiarnią, pokoje gościnne i ..., basen kąpielowy, a właściwie pływalnię umożliwiająca prowadzenie działalności sportowej. Oprócz pomysłu ma projekt koncepcyjny i gotówkę na rozpoczęcie.

Jednak, jak sam pomysłodawca mówi, jest to inwestycja duża i jeśli miały ją prowadzić sam - nie taka szybka w realizacji.

*Chcę na ten cel przeznaczyć zyski wypracowane w swoim sklepie i zainwestować w budowę obiektu gastronomicznego w Olszynchach, a wypracowane tu i tam zyski przeznaczyć na budowę pływalni. Lżej i szybciej mógłby swój cel zrealizować, gdyby znalazł partnera, chcącego wejść w spółkę. Pan Włodzimierz jest otwarty na każdą formę współpracy, aby tylko przyspieszyć realizację swoich marzeń. O przydatności pływalni dla naszej społeczności, szczególnie dla młodzieży, nie należy nikogo chyba przekonywać. — Jest to rzeczywiście marzenie.*

W tych kategoriach zapewne przyjmują ten pomysł również nasze władze, do których p. Piwosz wystąpił pisemnie w styczniu. Były prowadzone również rozmowy. „*Nie spotkałem się u lokalnych władz z większym zainteresowaniem moją propozycją - mówi Wł. Piwosz - oprócz wysłuchania mnie, żadnej odpowiedzi konkretnej nie otrzymałem. A może mi nie dowierzają, no ja taki drobny handlowiec..., że może mierzę siły na zamiary...?*”

*(...) Znam ludzi, którzy akceptują mój pomysł i chętnie mi pomogą na ile będą mogli. Jestem zainteresowany szybkim uzyskaniem zgody Zarządu MiG i gruntu. Miejsce, które wskazałem, należy do Nadleśnictwa Wronki, (również nie zaczęły na moje pismo ze stycznia do dzisiaj odpowiedzieć), ale może to być inny w Olszynchach teren. Czekam...Chciałbym przyczynić się do wzbogacania bazy turystyczno-wypoczynkowej i rekreacyjnej w naszym mieście, ale..., czy się doczekam?*”

Olszynki to problem utrzymania i zabezpieczenia przed zniszczeniem tamtejszych obiektów, które z racji swojego przeznaczenia przydzielone są pod opiekę Wronieckiemu Ośrodkowi Kultury.

*Gdy wiosną robi się ciepło, w Olszynchach powinno się coś dziać, ludzie chętnie przyjdą - mówi dyr. WOK B. Czerwiński. Chciałbym w dni weekendowe robić tam dyskoteki, tym bardziej, że na sali już ich nie prowadzimy, ale bezpłatnie? — Chętnie, ale skąd wziąć pieniądze na zespół muzyczny? Należałoby zbudować estetyczne ogrodzenie, a wówczas płatny wstęp koszty zarządzanych dyskotek pokryłby. Potrzeba na to zgody i pieniędzy, których nie mam”.*

Jedno jest pewne, że Olszynki są miejscem rekreacyjno-wypoczynkowym i nie powinny być martwe,

Jest wiosna, przed nami lato, a co w Olszynchach?

Paweł Bugaj

# „Pomoc Polsce” z EMMEN - we Wronkach

W tym roku mija 12 lat od rozpoczęcia działalności charytatywnej organizacji STICHTING „HELP DE POLEN” P/A Ruinerbrink 199 7812 RE Emmen w Holandii. 13 kwietnia przybyły do Wronek dwa samochody ciężarowe przywożąc około 18 ton kolejnych darów dla wronieckich rodzin i DPS w Nowejwsi, Chojnie, Pożarowie oraz Ośrodka Pomocy Społecznej. Szkoła Rolnicza w Nowejwsi otrzymała ponownie sprzęt do nauki a szkoła w Wartosławiu odzież i pomoce szkolne dla dzieci.

Tym razem Komitet z Emmen przekazał również dla Domu Dziecka w Osiecznej 10 łóżek a za pośrednictwem Kościoła na osiedlu Podolany w Poznaniu 150 rodzinom paczki z odzieżą. Przywiezione do Wronek dary zawierają odzież, obuwie, materace, koce oraz artykuły gospodarstwa domowego, wózki inwalidzkie i inne rzeczy zostały przekazane bezpośrednio Domom Pomocy Społecznej i Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

Natomiast wydawanie dla rodzin paczek indywidualnych odbywało się w środę 14 i czwartek 15 kwietnia w pomieszczeniach Kręgielni przy udziale Komitetu z Emmen. W czasie spotkania Ośrodka Pomocy Społecznej z Komitetami Społecznymi z Wronek i Emmen, Ośrodek Pomocy Społecznej z Wronek poinformował Członków Komitetu z Emmen, że roz-

dał przywiezione dary, które zostały przyjęte z wdzięcznością.

Wraz z transportem darów z Emmen do Wronek przyjechał również autokar przywożąc tym razem 40 osób. Przez cały tydzień rodziny wronieckie i kilka poznańskich gościły swoich przyjaciół, z którymi już od kilku lat utrzymują bezpośrednie, wręcz rodzinne kontakty. Jednocześnie nadmienia się, że przesyłany transport przygotowywany był przez 25 osób z Emmen przez wiele tygodni. Co tydzień w czwartki spotyka się Komitet, który przyjmuje dary, a następnie przegląda, sortuje a niektóre naprawia i pakuje. Wszystkie te czynności wykonywane są społecznie, gratisowo. Po skompletowaniu odpowiedniej ilości Komitet stara się o transport, z którym przybywa a następnie uczestniczy w załatwianiu spraw formalnych, rozładunku i przekazywaniu darów poszczególnym rodzinom i instytucjom. Do tej pory takich transportów z Emmen do Polski przybyło 190, w tym większość do Wronek. Niezależnie od tej działalności ten sam Komitet z Emmen przygotował i przekazał dwa transporty dla Rumunii i 2 samochody i 2 wagony pomocy dla Jugosławii. Przewiduje się, że w tym roku jesienią przybędzie do Wronek jeszcze jeden transport.

Komitet Pomocy z Emmen

# Konkurs!

## „CO TO JEST SZCZĘŚCIE”

„Ale ja zdradzę wam tajemnicę  
Dla mnie jest SZCZĘŚCIE po prostu - ŻYCIEM

Trzecią rocznicę śmierci Agnieszki Bartol społeczność uczniowska i Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej Nr 3 we Wronkach postanowiły uczcić rozpisując I Konkurs Literacki i Plastyczny dla wszystkich uczniów naszej gminy. Chodziło o to, aby spopularyzować wśród dzieci twórczość Agnieszki, a także wyszukać i promować talenty literackie i plastyczne.

Regulamin konkursu literackiego opracowała mgr Stefania Babczyńska a plastycznego panie Halina Jankowska i Marieta Mikołajczak. Prawie wszystkie szkoły odpowiedziały na nasz apel przysyłając prace swych uczniów. Jurorzy musieli solidnie się napracować, by wyłonić najlepsze prace, gdyż dzieci bardzo poważnie potraktowały swe zadanie.

Jesteśmy im bardzo wdzięczni. Mamy nadzieję, że konkurs stanie się szkolną tradycją i każdego roku czcić będziemy pamięć naszej wychowanki szukając perełek wśród dzieci.

Rozstrzygnięcie konkursu, wręczenie nagród, i dyplomów odbyło się 23 kwietnia. W czasie wieczornicy poświęconej Agnieszce, na której nie zabrakło (jak każdego roku) rodziny zmarłej uczennicy i jej przyjaciół, między innymi p. Zuzanny Przeworskiej i J. Arskiego. Tym razem gościliśmy także delegację holenderską z panem W.A. Spruit na czele.

Agnieszka Bartol była uczennicą obecnej klasy VIII a, która po raz ostatni (w murach naszej szkoły) przygotowała piękny program artystyczny przypominający w nim postać i twórczość swej koleżanki.

### Wyniki Konkursu Konkurs plastyczny

- kl. I-IV
- |                            |         |
|----------------------------|---------|
| I. Magdalena Wojciechowska | SP Nr 3 |
| Magdalena Nowak            | SP Nr 2 |
| Natalia Frąckowiak         | SP Nr 3 |
- II. Izabela Dąbrowska SP Nr 3  
Natalia Gorzyczka SP Jasienna  
Jan Ostrowski SP nr 3

- III. S. Plich SP Nr 3  
J. Waroś SP Wartosław  
M. Kowalczyk SP Wróblewo

Dyplom - wyróżnienie dla uczniów kl. I-IV za udział w konkursie plastycznym:  
B. Gomułkiewicz, M. Gumna SP Wróblewo  
K. Chały., A. Nawrot, A. Gębara SP Nr 2  
A. Kosmała, A. Kudlińska SP Wartosław  
K. Pluszczyk SP Jasienna  
D. Stróżyńska, E. Władzik, P. Kapłon, E. Fąferek, P. Gumny SP Nr 3

- kl. V-VIII
- |                       |         |
|-----------------------|---------|
| I. Patrycja Kaszyńska | SP Nr 3 |
| Andrzej Duszyński     | SP Nr 2 |
| Emilia Szulc          | SP Nr 3 |

- II. Renata Nowak SP Nr 3  
M. Zgola SP Nr 1  
L. Biniek SP Nowawies

- III. J. Golisz SP Nr 1  
R. Obara Biezdrowo  
A. Nowicka SP Nr 2  
K. Wojciechowska SP Nr 3  
D. Owczarzak SP Biezdrowo

### Dyplomy - wyróżnienia dla uczniów kl. V-VIII

Z. Grygiel, K. Jankowska, P. Piasek, K. Kalinowski, A. Mamet, L. Sobkowiak, K. Jeżewska, M. Czyż, M. Hoffmann, K. Wiczorek, M. Klekota, R. Drożyński, M. Wachowiak (SP Nr 3), A. Pech (SP Biezdrowo)  
M. Fidler, M. Pacholek, M. Brzóska (SP Nr 1)  
M. Rzepa, M. Grzegorzewska, J. Molińska (SP Nowawies)  
A. Kozłowska (SP Nr 2)

Oceniała komisja w składzie  
Jolenta Ostrowska  
Marieta Mikołajczak  
Halina Jankowska

### Konkurs Literacki Recytacja wiersza A. Bartol

- kat. kl. V-VIII
- |                            |              |
|----------------------------|--------------|
| I. Marta Grzegorzewska     | SP Nowawies  |
| II. Agnieszka Paciorkowska | SP nr 3      |
| III. Magdalena Biedziak    | SP Biezdrowo |

- kat. kl. I-IV
- |                     |         |
|---------------------|---------|
| I. Cecylia Tafelska | SP Nr 2 |
| Justyna Choły       | SP Nr 2 |
| Justyna Sobkowiak   | SP Nr 3 |

- II. Katarzyna Pieprzyk SP Nr 3  
Justyna Biatkowska Biezdrowo  
Adrianna Ferfet Biezdrowo

- III. Magdalena Wojciechowska SP Nr 3  
Monika Frąckowiak Jasienna

### Gazetka

- I. SP Nr 2 (A. Nowak, B. Rekruciak)  
II. SP Nowawies (A. Popielska, A. Biniek, L. Biniek)  
III. SP Nr 2 (K. Niewiedział, A. Nowicka, S. Rusinek)  
SP Nr 2 (M. Urban, P. Maślona)

Wyróżnienie dla: SP Nr 1 (P. Jarysz, M. Sychała)

### Wyróżnienie za scenariusz pt: „Dwie lekcje”

- |                    |                 |
|--------------------|-----------------|
| Joanna Dybowska    | SP Nr 3 kl. V   |
| Marta Łakoma       | SP Nr 3 kl. V   |
| Przemysław Małecki | SP Nr 3 kl. III |

### Wyróżnienia za twórczość własną:

- |                                |          |
|--------------------------------|----------|
| 1. Marta Łakoma kl. V          | SP Nr 3a |
| 2. Weronika Skrzypczak kl. III | SP Nr 2  |
| Ewa Marcinkowska kl. III       | SP Nr 3  |
| 3. Anna Wójcik kl. III         | SP nr 2  |
| Damian Piasek kl. III          | SP Nr 2  |

### Wyróżnienie dla:

- |                       |             |
|-----------------------|-------------|
| Sylwia Rusinek kl. VI | SP Nr 2     |
| Anna Biniek kl. V     | SP Nowawies |

### Dyplomy dla uczniów za udział w recytacji wiersza i prozy

- |  |             |
|--|-------------|
| K. Frączek, A. Góra, P. Cichała            | SP Jasienna |
| D. Głowczyński, M. Cichocka, N. Frąckowiak | SP nr 3     |
| A. Biniek                                  | SP Nowawies |

Oceniała Komisja w składzie:  
Jolenta Ostrowska  
Stefania Babczyńska  
Ewa Kasperczak

Puchar przechodni, ufundowany przez p. M. Koprą, przypadł Szkole Podstawowej Nr 3 we Wronkach, gdyż w łącznej punktacji konkursu literackiego i plastycznego zdobyła najwięcej punktów.

### Dyrekcja i Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej Nr 3 Wronki

### Marta Łakoma

## Coś

*Mile miluchne...  
coś.  
Ciepłe ciepłuchne...  
coś.  
Miękkie mięciutkie...  
coś.  
Spadło z nieba nocą,  
w czasie snu.  
Lecz nie wiem, co?  
Lecz nie wiem, gdzie?  
Tylko pamiętam, że...  
nucilo, nucilo, nucilo,  
aż zasnęło  
i ja też.*

(Wiersz laureatki Międzyszkolnego Konkursu Literackiego im. Agnieszki Bartol, (SP-3 kl. V).

# Sezon turystyczny rozpoczęty...



### Spotkanie zaprzyjaźnionych klas IIIc S.P. nr 1 z Międzyrzecza i IIIa S.P. nr 2.

Spędzili ze sobą upalną sobotę 23 kwietnia. Rozpoczęli od pokazania najciekawszych miejsc i obiektów we Wronkach, a potem przez wiele godzin hasali po ciekawym terenie w Gniewomierzu. Tam warto pojechać, szczególnie rowerami, w kierunku Jasienna, Krucz - około 15 km.

Możecie tam zobaczyć stary, drewniany zameczek, przeróżne budki łęgowe, pospacerować nad stawami, wypić zimny napój, odpocząć w cieniu drzew i kwitnących krzewów. Wyprawę warto zgłosić u leśniczego pod numerem (55) 1895, w przypadku posiłku i zakwaterowania (20 miejsc, 1870 - zameczek.

★★★

**KLASA AUTORSKA Szkoły Podstawowej nr 2 we Wronkach  
serdecznie dziękuje panu leśniczemu  
STANISŁAWOWI ŻOŁĄDKOWSKIEMU  
za wspólną wędrówkę po smutnym, spalonym lesie  
oraz za cenę rady i wskazówki.**

★★★

Wiosna zawsze sprzyja wyprawom. Większość dzieci i nauczycieli odczuwa potrzebę naturalnego poznawania przyrody i kontaktu z obiektami historycznymi. Konkret w dużym stopniu pomaga im w przybliżeniu trudnych nieraz treści programowych. Zapraszamy kronikarzy klasowych i wychowawców klas do przesyłania krótkich relacji z odbytych wypraw pod hasłem „Warto zobaczyć”.

Pragniemy tą drogą zachęcić do tanich, a ciekawych w treści węd-

rówek po najbliższym terenie, być może to ułatwi uczniom i ich opiekunom zorganizowanie wycieczki sprawdzoną trasą.

Postarajcie się podać trasę swojej wycieczki z informacjami dotyczącymi organizacji (ceny wstępów, przybliżony czas zwiedzania, z kim warto rozmawiać, z jakich źródeł skorzystać w okresie przygotowań do wyprawy).

„Najtańszą inwestycją jest wymiana doświadczeń”. K.T.

## Wroniecka dęta wśród najlepszych

Centralne jury zakwalifikowało wroniecką orkiestrę do finału XI Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych w Ciechanowie, który odbędzie się w dniach 25-27 czerwca 1993 r.

## PODZIĘKOWANIE

Państwu  
Annie i Zdzisławowi Cymbrowskim za pozytywny odzew na nasz apel „Wdzięczni szukamy sponsorów”, przekazujemy słowa wdzięczności za wsparcia i praktyczny dar na rzecz szkoły,  
Serdeczne podziękowania kierujemy również do naszego ucznia **Pawła Mameta** za bezinteresowne wykonaną pracę na rzecz naszej szkoły,  
**Wdzięczni uczniowie i nauczyciele WTR i ZSR w Nowejwsi**

## Siostrze Mateuszy

wyrazy współczucia z powodu śmierci Brata

przekazują:  
Nauczyciele i Pracownicy  
Szkoły Podst. nr 2  
we Wronkach

# JAK POZYSKAĆ LUDZI?

## (Z wywiadu z Wronczaninem Roku)

**W**trakcie długiego wywiadu z Ojcem Rektorem (był to dzień 20 marca br.) zadałem mu pytanie - myślę, że dotycząca sprawy ważnej, bo relacji i współpracy między wiernymi świeckimi i duchownymi w dzisiejszej nowej sytuacji naszej ojczyzny.

Ponieważ zaobserwowałem, że wronieccy franciszkanie właściwie w żadne konflikty nie są uwikłani, że potrafiliby sobie zdobyć autentyczną sympatię także w środowisku młodzieżowym, że nikt na nich nie narzeka (co we Wronkach jest - przynajmniej - rzadkością), spytałem Ojca Ernesta, jaka jest recepta na takie pozyskanie sympatii.

Myślę, że tajemnica leży w akceptacji człowieka. Kto do nas przyjdzie i o którejkolwiek godzinie, my go nie wyrzucimy tylko przyjmujemy. Bywa, że skazani wracający z przepustek nie chcą jeszcze iść do więzienia, bo im kilka godzin jeszcze pozostało. Miałem kiedyś taką noc. Dwóch przyszło o trzeciej nad ranem, następni o czwartej, potem jeszcze jeden o piątej. Gwardian mnie woła, schodzę do pierwszych, mówię, żeby się przespali, po śniadaniu pójdą do zakładu. Za chwilę dzwonek, jest następny, to samo się powtarza I trzeci raz. Trzeba to spokojnie było przyjąć.

Podobnie jest, jak przychodzi do nas młodzież. Każdy może przyjść

i przyjmujemy go takim, jaki jest. Może to spowodowane jest także tym, że jest tu bardzo młody zespół ludzi, najmłodszy w całej prowincji, najstarszy z nas ma lat czterdzieści. Poza tym tak odczytujemy ducha franciszkańskiego. Nasi młodzi bracia mają różne pomysły i staramy się nie stawiać im przeszkód. Zależy nam na najlepszych kontaktach z drugim człowiekiem.

Przychodzą też różni ludzie potrzebujący - dajemy im to, co możemy. Z pieniędzmi trzeba być ostrożnym, ale zjeść na pewno każdy dostanie, prześpi się, jeśli jest miejsce, - w miarę możliwości dostanie rozsądną pomoc. Taka jest nasza zasada.

Od lat obserwuję w tym kościele specyficzny stosunek do wiernych. Nigdy nie apelujecie o większą ofiarność wiernych, za to bardzo często słyszy się podziękowania za dary na tacę, choć są to pewnie dary niebogate, a potrzeby są spore. Od dawna też słychać zwykle ludzkie życzenia miłego spędzenia niedzieli czy świąt.

Żyjąc w duchu ubóstwa, do którego zobowiązuje nas Reguła, trud-

no byłoby żądać, stąd nasza wdzięczność za ofiarność. Wdzięczność jest źródłem dalszych łask. Kto dziękuje, ten otrzymuje i ja tego sam wielokrotnie doświadczyłem. Mógłbym podać wiele przykładów także z pracy z więźniami. Najczęściej to, co daję, zwraca się z nawiązką. A jeśli ktoś zawiedzie moje zaufanie - nie może to przecież wpływać na zmianę naszego postępowania. Taka jest zasada franciszkańska - dając, otrzymujemy. Wdzięczność jest źródłem dalszych łask. Pożyczylem więźniowi na przepustkę pieniądze. Po jakimś czasie dzwoni ktoś na furcję i mówi mi - chciałem oddać pieniądze i bardzo księdzu podziękować. Byłem zszokowany, ponieważ spisałem je już na straty. Kazałem mu zostawić sobie te pieniądze. Powinien on mieć też świadomość, że dobroć i uczciwość się opłaca. Miałem też przykłady, że zostałem okropnie oszukany. Myślę i ufam, że ci ludzie ponieśli tu większe straty duchowe i przeżyli wstyd, który pomoże im powrócić do uczciwego życia.

Myślę, że warto przemyśleć te refleksje. Ojciec Rektor tego na kazaniach nie opowiada, ale to robi

na co dzień. Akceptuje ludzi z ich ułomnościami i w ten sposób stwarza im szansę do poprawy. Dotyczy to w równym stopniu więźniów, młodzieży, nas wszystkich. Zamiast rozkazów i wymagań wobec innych - własny przykład i wymagania wobec siebie. Szacunek dla CZŁOWIEKA, o którym tak mówi, cytując Ojca Świętego:

Jeśli zaś w systemie wymierzania kary zabraknie podstawowego szacunku dla ludzkiej godności więźnia, więzienia zamienia się w szkoły nowych przestępców, w miejsca, w których pogłębia się wyobcowanie, a nawet nienawiść do społeczeństwa.

Jeśli chodzi o wronieckie więzienie, ojciec rektor jest przekonany, że ten sposób myślenia staje się bliski niektórym strażnikom, zwłaszcza tym młodszym, i to jest optymistyczny akcent.

Rektor z upodobaniem wraca do tradycji franciszkańskiej w zakresie pracy z przestępcami, podając przykład zawarty w „Kwiatkach św. Franciszka” (Rozdział 26, Jak św. Franciszek nawrócił trzech zbójców). Książka jest do nabycia w naszej księgarni we Wronkach, więc zamiast streszczenia fragmentu polecę ją wszystkim Czytelnikom, którzy jeszcze nie zdążyli jej przeczytać.

Klemens Stróżyński

## PO DNIACH KULTURY

W dniach 21 - 25 marca br. spora gromadka wronczan uczestniczyła w imprezach zorganizowanych przez naszych Braci Mniejszych. Jedne z nich były bardziej, inne mniej popularne, niemniej można mówić o sukcesie w sensie ożywienia życia kulturalnego i religijnego w naszym miasteczku.

Sztuka Brandstaettera „Dzień Gniewu” wypełniła w niedzielny wieczór salę wronieckiego kina po brzegi, co już samo jest faktem godnym odnotowania. Dominowała młoda publiczność, do tego zachowująca się bardzo przyzwoicie. Klecy graли sztukę niewdzięczną, bo mało „teatralną”, raczej dyskursywną, taki współczesny moralitet. Jednak z przyjemnością patrzyło się na aktorów - amatorów, z których kilku (zwłaszcza grający gestapowca) objawiało niemały talent aktorski. Publiczności podobała się również bardzo starannie przygotowana scenografia.

Wspaniała atmosfera panująca podczas przedstawienia sprawiła, że z przyjemnością ją oglądałem. Myślę, że wszyscy wyszli zadowoleni.

W poniedziałek wieczorem zbiegły się dwie imprezy szczególnej wagi: przed spektaklem Anny Chodakowskiej zaprezentowani zostali kandydaci do tytułu Wronczanina Roku, a ojciec Rektor odebrał upominek, kwiaty i - przede wszystkim - gorące i serdeczne brawa od całej sali. Było zarazem uroczyste

i swojsko, miło i elegancko. A potem, kiedy Anna Chodakowska weszła na scenę, bardzo wzruszająco. Poezji Stachury - gdy jest śpiewana i to tak śpiewana, słucha się z przyjemnością i z żalem opuszcza salę.

We wtorek znacznie szczuplejsze grono wysłuchało wykładu ks. dra Hanasa o kulturotwórczej roli religii.

Lepiej wypadło środowe wystąpienie księdza Skorodeckiego, który mówił o okresie spędzonym z uwięzionym prymasem, ks. kardynałem Wyszyńskim. Żwawy temperament zaprezentowany przez niemłodego przecież prelegenta, większa kontaktowość i spontaniczność zyskały mu sympatię. Ksiądz Skorodecki powiedział przy tym kilka rzeczy bardzo pożytecznych dla mieszkańców naszego miasta, nazwał bowiem po imieniu terror - terrorem, zbrodnię - zbrodnią, oprawców - oprawcami. Szkoda, że ludzi było niewiele.

W czwartkowy wieczór zakończyły się Dni Kultury. Zakończenie było piękne: widziałem u wielu ludzi zgromadzonych w klasztorze i słuchających grających i śpiewających seminarzystów - lży w oczach. Młodzież licznie przybyła z niejaką pretensją przyjęła nieodwołalne zakończenie koncertu. Cóż, w zakonnie jak w wojsku - dys-

cyplina być musi. A tak miło byłoby jeszcze posiedzieć z godzinkę, dwie, góra trzy...

Tegoroczne Dni są ważnym doświadczeniem - pokazały, że warto dla Wroniek coś zrobić, że ludzie odczuwają potrzebę spędzenia czasu w sposób wzniosły i w skupieniu, potrzebę przeżycia mistycznego, refleksji nad życiem i wartościami moralnymi. Byłoby wspaniale, gdyby za rok w czasie tych Dni bracia franciszkanie posłuchali i pooglądali, co też wroniecka młodzież (może i starsi) potrafi.

Klemens Stróżyński



## ŚWIĘCENIA

22 kwietnia o godz. 16.00 dwaj studenci 5. roku Wyższego Seminarium Ojców Franciszkanów, **brat Maksymian (Marek Tandek)** oraz **brat Władysław (Wiesław Brzeziński)** otrzymali z rąk ks. biskupa Fortuniaka święcenia diakonatu.

W kościele katolickim mamy trzy stopnie kapłaństwa: diakonat, prezbiterat, biskupstwo. Święcenia, które odbyły się tego dnia, były pierwszym stopniem święceń kapłańskich. Dzięki tym święceniom owi diakoni są upoważnieni do głoszenia Słowa Bożego, do asystowania w liturgii świętej i udzielania niektórych sakramentów.

Z diakonatem, jak sama etymologia wskazuje, wiąże się posługa. Ksiądz biskup w swojej homilii zwrócił uwagę na ofiarę, czyli na posługiwanie całym swoim sercem, wolą i umysłem, wszystkiemu temu, do czego kościół kapłanów posyła.

Fratres Minores Vroncovienses

# Za więziennym murem (X)

W powodzi literatury powojennej zabrakło głosu żołnierzy polskiego państwa podziemnego, więzionych i męczonych w PRL.

Tragedia „kainowej zbrodni” była dobrze strzeżoną tajemnicą Polski Ludowej. Próby demaskowania terrorystycznego sposobu budowania ustroju komunistycznego podjęła zakazana literatura drugiego obiegu.

Nadszedł inny czas i przerwane zostało milczenie. Niemałą „białą plamę”, w tej ciemniej historii, mają do zapisania Wronki. Częścią tego zapisu niech będą wspomnienia więźnia Wronek - Piotra Woźniaka ps. „Wir”, spisane w jego książce pt. „ZAPLUTY KARZEŁ REAKCJI”.

## Ulgi

Warunki w więzieniu w lutym i marcu 1955 roku uległy pewnej poprawie. Starano się nas trochę odżywić i podleczyć. Krażyły pogłoski przemycane przez fryzjerów i służbę porządkową, że zanosi się na jakieś zmiany. Podobno wszyscy nieuleczalnie chorzy, którym na terenie więzienia groziła śmierć, mieli być zwalniani, by nie obarczać odpowiedzialnością więzienia.

Nikt w to nie wierzył, by komuniści tak złagodnieli i z przysłowio-owego wilka stali się łagodnym barankiem. Chorych były tysiące i na to potrzebna była jakaś większa ustawa amnestyjna, która objęłaby wszystkich chorych więźniów. Wprawdzie w tym czasie zdarzały się już sporadyczne wypadki, że pojedynczych bardzo ciężko chorych więźniów zwalniano warunkowo, lub też na przerwę w odbywaniu kary, ale dotyczyło to więźniów beznadziejnie chorych i o małych wyrokach, którym do końca życia czy też odbycia kary niewiele brakowało.

W każdym razie łagodniejszy stosunek do więźniów, lepsze odżywianie i częstsze wizyty lekarskie, a zwłaszcza wyrażanie zgody na wysyłanie więźniom lekarstw z domu świadczyły, że coś ważnego zaczyna się dziać w kraju. Nikt z nas jednak nie wiedział, jaka sytuacja wytworzyła się w ostatnich latach, już po śmierci Stalina.

W tym czasie zbiegł za granicę wysoki dygnitarz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Józef Światło, od którego świat dowiedział się wielu tajemnic, dotąd skrzętnie ukrywanych w murach UB, zwłaszcza o śledztwie i torturach stosowanych wobec więźniów. Ale nie tylko to. Światło pierwszy oficjalnie zdemaskował okrutny i nieludzki system rządzenia krajem przez komunistów całkowicie podległych Moskwie.

W szeregu audycji radiowych nadawanych do kraju i w osobnej broszurce Światło mówił i udawał, że Moskwa rzędzi Polską jak krajem okupowanym.

Najgorszy zarzut, jakim Światło obarczył ludzi panującego systemu, to współpraca komunistów z Gestapo w czasie wojny, celem likwidacji podziemnego ruchu niepodległościowego. Armia Krajowa w okresie wojny narażona była na zgrane współdziałanie gestapowców i komunistów celem jej rozbicia. Już wtedy przygotowywano grunt do okupacji kraju przez bolszewików. Nic dziwnego, że Armia Krajowa była dla bolszewików największym wrogiem, gdyż ona jedyna stanowiła siłę gwarantującą niepodległość i suwerenność Polski po zakończeniu wojny z Niemcami.

W odpowiedzi na zeznania Światły, jak gdyby dla zatarcia śladów zbrodni i wrażenia, jakie wywołały jego relacje w wolnym świecie, zaczęto zwalniać z więzienia we Wronkach tych najbardziej chorych i pokrzywdzonych więźniów, których zdrowie nie rokowało większych nadziei na dalszy pobyt w więzieniu. Chodziło zapewne jeszcze i o to, żeby nie obarczać więzienia wielką śmiertelnością więźniów, która była wynikiem polityki eksterminacyjnej ówczesnych władz.

Byliśmy wtedy świadkami, jak zacierani ślady eksterminacyjnych warunków, w jakich dotąd więźniowie przebywali. Gwałtownie zaczęto wyrąbać beton i wstawiać podłogi we wszystkich, prawie siedmiuset celach. Więźniowie żartowali: „Oni nie tylko zacierają ślady, ale robią to dla siebie”.

Było w tym trochę racji. Po październiku 1956 roku, w okresie tzw. odwilży, kilku dygnitarzy z Ministerstwa Bezpieczeństwa, m. in. wiceministrowie Różański i Romkowski, otrzymali wyroki po 5 lat więzienia za tzw. przestępstwa administracyjne. Jak gdyby nikt przez nich nie został zamordowany!

Wiadomo jednak, że w ciągu 10 lat rządów UB w kraju śmierć poniosło ponad 200 tysięcy osób.

## Pierwszy zwolniony

Czas płynął, nastroje więźniów trochę się polepszyły. W tym czasie do naszej celi nie docierały żadne rewelacyjne wiadomości, chociaż mieliśmy kontakty a sanitariuszem, który po wizycie lekarza przynosił nam lekarstwa. Dlatego byliśmy mocno zdziwieni, gdy pewnego dnia w połowie marca, a może wcześniej (1955 rok) wezwano mecenasa Wójcickiego do naczelnika więzienia na przesłuchanie. Byliśmy tym faktem mocno podekscytowani, gdyż wówczas nigdzie nas nie wzywano. Pozostawał jedynie kontakt ze służbą sanitarną. Wszyscy bowiem mieliśmy zniszczone serca i żołądki. Były trudności nawet z wyżywieniem, do którego organizmy nasze nie były przyzwyczajone po latach potraw, których nawet zwierzęta nie chciały przyjmować.

Jak się okazało, mecenasa przesłuchiwał wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, już po zlikwidowaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W czasie przesłuchania zadano mu pytania, z których wynikało, że zwolnienie jego z więzienia zostało jakby postanowione. Pytania dotyczyły raczej jego planów na przy-

szłość w wypadku gdyby został zwolniony z więzienia, dokąd np. zamierzałby się udać i czym zajmowałby się w takiej sytuacji. Odpowiedzi na zadawane pytania były chyba zadowolające. Wójcicki był ciężko chory, po drugim zawale serca i właściwie był pełnym inwalidą niezdolnym do pracy. Więzienie zrobiło swoje. Został całkowicie wyeliminowany z życia i jako przeciwnik polityczny już się nie liczył. Można go było zwolnić. Chodziło jedynie o to, na czym żebrać chlebnie pozostanie.

Mecenas Wójcicki zapewnił przesłuchującego go dygnitarza MSW z Warszawy, że ma brata na Pomorzu, który posiada większe gospodarstwo rolne i zapewne zostanie na jego utrzymaniu do końca swego, już niedługiego życia. Nie obciążą skarbu państwa.

Po tym spotkaniu Wójcickiego z dygnitarzem MSW i po relacji z tego spotkania byliśmy wszyscy zgodni, że opuści on więzienie już w najbliższych dniach. Wszystko za tym przemawiało, nawet częstsze badania lekarskie, jakim był poddawany. Podobnie było ze mną, kiedy miałem być przewieziony przed kilku laty z Wronek na nowe śledztwo do Warszawy. Wtedy również byłem obskakiwany przez lekarzy, a ostateczną decyzję podejmował dr Sobiecki. Chodziło bowiem o to, żebym w drodze nie umarł.

Następnego dnia po spotkaniu mecenasa Wójcickiego z dygnitarzem MSW został on zabrany z naszej celi. Początkowo nie wiedzieliśmy, co się z nim stało, ale w kilka godzin później sanitariusz sprzątający korytarz przed naszą celą ścisłym głosem przez drzwi powiedział nam, że Wójcicki został zwolniony z więzienia. Byliśmy tym faktem bardzo podnieceni. Zaskoczono nas decyzją zwolnienia pierwszego więźnia z naszej celi. Przed kilkoma zaledwie dniami nikt jeszcze nie mógł zwolnienia przewidzieć ani nawet o nim marzyć. Można więc było liczyć na takie niespodzianki również w naszych sytuacjach. W każdym razie przekonał się naocznie, że zwolnienie z więzienia jest faktem realnym i może objąć każdego z nas. Ale kto następny...

Pozostało nas trzech w celi. Siebie nie brałem pod uwagę jako następnego kandydata do wolności. Ale żeby stało się zadość przesądom więziennym, zmieniłem łóżko. Z piętra zszedłem na parter... tzn. zająłem miejsce po Wójcickim.

Przypuszczałem, że następnym kandydatem do wolności będzie ów rolnik z Białostockiego, który stałem był więźniem najmłodszym, ale miał wyrok nieduży, a wiek ponad 50 lat. Zatem najbardziej kwalifikował się do opuszczenia więzienia. W porównaniu z mecenasem Wójcickim, wybitnym działaczem PSL, była to drobna płotka, a nie jakaś gruba ryba z opozycji, którą komuniści tak bezwzględnie zwalczali. Trudno było być prorokiem w sytuacjach, gdzie prawo nie obowiązywało, a względy ludzkie też niewiele znaczyły. Bo czym był wtedy człowiek...

## Postanowienie

Tego dnia nie mogłem sobie znaleźć miejsca w celi. Po wyjściu na spacer, którego nam już nie żalowano, gdyż większość więźniów z braku sił nie wychodziła z cel, próbo-

wałem włączyć się do małej gromadki znajdującej się na placu więziennym. Byłem bardzo słaby. Ledwo trzymałem się murów więzienia, chciałem jednak zrobić parę okrążeń na kole przeznaczonym do spaceru w nadziei, że ta zaprawa na powietrzu wzmocni trochę moje siły.

Gdy wracałem do celi, a było to 18 marca 1955 roku, oddziałowy ze specjalnego oddziału śledczego zapytał mnie, z jakiego artykułu otrzymałem ostatni wyrok 10 lat więzienia. Odpowiedziałem i po wejściu do celi oświadczyłem kolegom, że coś się koło mnie święci. Zainteresowanie władzy w takim momencie świadczyło o tym, że moja sprawa jest w stadium jakiegoś załatwiania, albo już jest powzięta decyzja.

W niepokoju i bezsenności mijają ostatnia noc w więzieniu. Następnego dnia przed obiadem koczono mi zabrać swoje rzeczy tj. koc i miskę, i opuścić celę. Stało się...

Uściskałem moich kolegów w celi. Żegnali mnie ze łzami w oczach. Wiedzieliśmy już, że po kolei wszyscy będą opuszczać mury więzienia. Ale nie wszyscy doczekali.

Z kolei doprowadzono mnie do osobnej, przejściowej celi. Fryzjer dokonał swojej czynności, a następnie stanąłem przed groźnym okiem naczelnika więzienia. Wręczono mi postanowienie Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie następującej treści:

„Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 marca 1955 roku w składzie: Przewodniczący kpt. Makowski Tadeusz. Sędziowie: por. Nowosielski Jerzy i por. Lisowski Bogdan. Protokolant: ppor. Mieszkowski Bronisław w obecności prokuratora wojskowego mjra Greli Zenona, rozpoznał sprawę udzielenia przerwy w odbywaniu kary Woźniakowi Piotrowi, s. Stanisława. Po wysłuchaniu prokuratora oraz referenta sprawy por. Nowosielskiego, zgodnie wnoszących o udzielenie przerwy w odbywaniu kary, w mocy art.308 par.1 lit."a" KWPK Sąd postanowił:

1) Udzielić skazanemu Woźniakowi Piotrowi s. Stanisława przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności (...) na okres 12 miesięcy, licząc od dnia zwolnienia skazanego z więzienia.

2) Zarządzić niezwłoczne zwolnienie skazanego z więzienia i skierowanie go do miejsca zamieszkania, i pouczyć go o skutkach niedotrzymania przez niego zobowiązania (...)

3) Odpis postanowienia przelać:

a) Naczelnikowi Więzienia we Wronkach do wykonania.

b) Wojskowemu Prokuratorowi w Rzeszowie do wiadomości.

Uzasadnienie:

(...) Jak wynika z orzeczenia Więziennego Komisji Lekarskiej, cierpi on (Woźniak) na niemożliwe do wyleczenia w warunkach więziennych schorzenia: uszkodzenie mięśnia sercowego, choroba nadciśnieniowa i inne przewlekłe schorzenia. Więzienie w nadesłanym ostatnio piśmie stwierdza, że stan zdrowia skazanego ulega ciągłemu pogorszeniu. Mając na względzie powyższe momenty Sąd uznał za konieczne udzielić skazanemu przerwy w odbywaniu kary i postanowił jak w sentencji.”

(dok. w numerze specjalnym)

# FIRMA CZYŻ

Wronki, os. Borek 11  
tel. (0-67) 541-654

## PIECZĄTKI polimerowe

w oprawach tradycyjnych i samotuszujących

**Skład Komputerowy  
Druk Laserowy  
Grawerstwo**

**ZAPRASZAM**

w dni powszednie od 8.00 do 16.00  
w soboty od 9.00 do 13.00

Jedyny we Wronkach!

**SPECJALISTA REUMATOLOG**  
lekarz chorób wewnętrznych

**Teresa Klich-Nowak**

przyjmuje w „Spomaszu” poniedz. i czwartek g. 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
tel. dom. 540-931

## SPECJALISTA CHORÓB OCZU

lek. med. Sylwester Cybulski

przyjmuje:

- Wronki, ul. Klasztorna 2  
wtorki od 16<sup>00</sup>, tel. 540-889
- Wronki, ul. Sierakowska 4  
piątki od 16<sup>00</sup>, tel. 540-775

Zakład Handlowo-Usługowy **SANUS**

**Paweł Kmiecik**

Wronki ul. Świerkowa 10

oferuje usługi w zakresie wywozu śmieci  
z kubłów oraz luzem

Całodobowe zgłoszenia przyjmuje automatyczna sekretarka  
pod numerem telefonu **540-669**

## OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

inż. Jan Walkiewicz

Pniewy, ul. Kraszewskiego 5 Tel. 11953

**Kursy kierowców we Wronkach Kat. A-B - C-D-E-T**

Spotkania konsultacyjne w każdy czwartek g. 16.00  
w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Powstańców Wlkp. we Wronkach

- Program dostosowany do wymogów egzaminacyjnych
- Możliwość zapłaty w ratach
- Zapewniam pomoce dydaktyczne

## NAPRAWA

**ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU  
GOSPODARSTWA DOMOWEGO**

**PAWEŁ KOTECKI**

WRONKI ul. WODNA 1

tel. 540-627

**szybko-tanio-skutecznie**

naprawiam:

- ☞ Pralki automatyczne - u klienta w domu
- ☞ Pralki wirnikowe i wirówki
- ☞ Odkurzacze, roboty, młynki, żelazka, suszarki i lokówki do włosów, maszynki do mięsa, imbryki itp.
- ☞ Drobne naprawy lodówek - u klienta w domu

- Udzielam gwarancji na wykonane naprawy
- Wystawiam rachunki.
- Realizuję zgłoszenia w ciągu 24 godzin.

**ZAPRASZAM**

## ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

**JAN GRUPIŃSKI**

Wronki, Rynek 4 tel. 540-275

*świadczy usługi w zakresie:*

- ◆ sprzedaży trumien w cenach 1 200 — 1 500 tys. zł
- ◆ przewozu zwłok na terenie całego kraju (na terenie miasta bezpłatnie)
- ◆ zakupu wieńcy i wiązanek z dostawą na cmentarz
- ◆ wykonuje krzyże i tabliczki
- ◆ organizuje stypy

**Zakład czynny całą dobę**

## Sprzedam

dom mieszkalny  
z budynkami  
gospodarczymi  
i gruntem  
o pow. 0,97 ha

Informacja:  
**Ćmachowo nr 8**

## Sprzedam

działkę budowlaną  
1675 m<sup>2</sup>

Kontakt:  
Wronki,  
ul. Myśliwska 28  
tel. 541-596 (po 15<sup>00</sup>)



# W szrankach

„My, król Stefan, postanowiliśmy w grodzie naszym urządzić Turniej dla wolnie urodzonych rycerzy, by spośród nich wybrać najlepszego. Wszystkich pospołu zapewniamy, iż wszelkich praw, zasad, zwyczajów strzec będziem, by sprawiedliwości stało się zadość i zwyciężył najdzielniejszy. Dział się to będzie w grodzie Wronki, w dzień św. Franciszka, roku pańskiego 1993, gdy na Ratuszu wybrzmi 9 kurantów”.

Historia to trudny przedmiot dla dzieci i młodzieży. Zanim dziecko zacznie przyswajać sobie autentyczne fakty historyczne, poznaje baśnie, legendy, podania, które w sposób fantastyczny, odpowiadający zainteresowaniom dzieci, wprowadzają je w czasy odległe.

Szkoła Podstawowa w Nowejwsi może być wzorem dla innych, jak można trudne fakty z odległej przeszłości zbliżyć do tego, czym uczeń żyje, co go interesuje.

Tradycyjnie już Dzień Samorządności uczniowie tej szkoły spędzają we Wronieckim Ośrodku Kultury bawiąc się i ucząc jednocześnie. W tym roku był to TURNIEJ RYCERSKI pod hasłem:

„Nie mieczem, lecz czynem i słowem zdobywaj rycerzu swoją białogłowę”.

Turniej przygotowały i prowadziły przy dużym zaangażowaniu całego Grona panie: Grażyna Kaźmierczak, Wiesława Mądrowska, Jolanta Nowak. 10 reprezentacji z poszczególnych klas stanęło do konkursów. Wszyscy ubrani byli w ciekawe, barwne stroje historyczne, które wizualnie przybliżyły koleżankom i kolegom odległą epokę.

Konkursy wymagały od uczestników znajomości manier, zasobu słownictwa, szeregu pojęć historycznych.

Wiele trudu i wysiłku musieli włożyć nauczyciele i uczniowie w przełożenie pojęć abstrakcyjnych na konkret, które potem były świetną lekcją dla kolegów. Trudne fakty uanaocznili na odpowiednio dobranym materiale zabawowym.

Każdy rycerz oceniany był za prezencję stroju, sposób zachowania (przejście, ukłon, odprowadzenie damy i posadzenie jej), opowiadanie przygody, wiedzę historyczną, ale również za swoje umiejętności i sprawność: obieranie i krojenie cebuli, rzut lotką do balona, wyszywanie chusteczek.

Do finału stanęło pięciu rycerzy. Musieli oni zaprezentować umiejętności taneczne i dobre maniere w stosunku do białogłowy, bon-ton, ale także umiejętność przyszywania guzików, budowania studni z zapalek oraz umiejętności literackie — twórczość własną.

Do zabaw i konkursów zaproszeni byli również widzowie, wśród których znaleźli się koledzy z innych wronieckich szkół. Po kilkugodzinnej, świetnej, barwnej zabawie wyłoniono najlepszych.

Najlepszy rycerz po złożeniu przysięgi (w oryginalnym brzmieniu) przed parą królewską, w obecności kardynała, przy dźwięku fanfar pasowany został na rycerza.

Najlepszymi wśród najlepszych byli: Rycerz Don Kichot z Nałęczu,

herbu Nałęcz, jego białogłowa Dulcynea oraz giermek Sancho Pansa, czyli Hubert Frasunkiewicz, Magdalena Popielska i Jacek Kopka.

Drugie miejsce: Rycerz Marko Odważny herbu Ostoja, Konstancja oraz Zygmunt czyli: Marek Konieczny, Paulina Czosnowska, Marcin Kłauz.



Rycerz Don Kichot, zwycięzca turnieju, w towarzystwie Dulcinei i giermka, honorowany przez króla.

Krystyna Tomczak

## CZUWAJ

### CHORĄGIEW ROZWIĄZANA

Komenda Hufca ZHP im. 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty Armii „Poznań” we Wronkach informuje, że Rozkazem Naczelnika ZHP z dnia 28 lutego 1993 r. została rozwiązana Pilska Chorągiew ZHP im. Zdobywców Wału Pomorskiego. Hufce byłej chorągwi pilskiej przyłączone zostały do Wielkopolskiej Chorągwi ZHP.

#### WODNIACY

5 Wodna Drużyna Harcerska wraz z drużynowym dh hm Władysławem Andrzejewskim zimowe miesiące wykorzystała na doskonałe pływanie na Pływalni w Pile. Wykorzystując wspaniałą, ciepłą pogodę wodniacy wznowili zajęcia na jeziorze w Samołężu.

#### POMOC

Komenda Hufca ZHP zorganizowała zbiórkę odzieży, żywności, artykułów szkolnych, chemicznych dla dzieci w Bieszczadach. Dziękuję wszystkim ofiarodawcom, którzy odpowiedzieli na nasz apel.

#### „GRA W ZIELONE”

Zuchy, harcerze i kadra instruktorska w dniach od 22 kwietnia do 1 czerwca 1993 r. realizuje zadania programowe „Gra w zielone”.

Do realizacji zadań — zapraszamy młodzież szkolną oraz wszystkich, których boli dzisiejsza degradacja środowiska.

## U harcerzy

Jest wiosna, wszystko budzi się do życia. Przyczynmy się do tego, aby wszędzie było zielono, aby wśród traw i kwiatów nie rosły dzikie wysypiska śmieci, aby naszych ulic i osiedli nie zaśmiecały papiery itp. Zwróćmy uwagę na młode drzewka i krzewy. One chcą żyć bez złamanych gałęzi i okaleczonych pni.

Dbajmy o nasze „zielone płuca”, o czystość wód i gleby. **O wszystkich nieprawidłowościach proszę zawiadomić Komendę Hufca ZHP Wronki tel. 540-205.**

Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ!

Komendant Hufca ZHP  
Hm Maria Urban

## Pod rozagę rodziców!

### Niebezpieczne zabawy

Piękna pogoda sprzyja harcom i zabawom na świeżym powietrzu. Wielu jednak rodziców nie zadaje sobie trudu, aby sprawdzić, chociaż od czasu do czasu, gdzie bawią się ich pociechy.

Wystarczy jednak w godzinach popołudniowych odwiedzić kilka placów budów, a wśród nich „niechciane dziecko Nadleśnictwa” — rozpoczętą budowę za os. Borek.

Krew w żyłach mrozi, gdy słyszy się rozbawionych chłopców, przeskakujących z kondygnacji na kondygnację, trzaskających prętami rzucających cegłami i innymi pozostawionymi na placu budowy materiałami.

W efekcie za kilka miesięcy budynek ten będzie nadawał się do rozbioru, bo wszystkie kanały kominowe i wentylacyjne w trakcie wspaniałej zabawy zostały zapełnione zbędnymi na „placu zabaw” materiałami.

„Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie”. Do kogo będą mieli żal rodzice połamanego, a może zeganego na zawsze syna, córki?

Ploty, ogrodzenia wystarczyły na kilka dni. Tablice ostrzegawcze są dla czytających, widzujących i myślących — oni do takich nie należą. Muszą więc znaleźć się rodzice, którzy odpowiadają za ich opiekę i wychowanie. Oby nie byli rozgoryczeni, gdy posypią się mandaty, kolegia, rozprawy w sądzie dla nieletnich. Wówczas czasu i pieniędzy potrzeba będzie znacznie więcej!

W ostatnich dniach kwietnia rozbawiona grupa dzieci podpaliła linę pokrytą abizolem (wykorzystywaną przez Firmę Robót „Hydrobudowl”).

Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności płonąca pochodnia została zgaszona w zarodku a las jeszcze stoi (nazwiska dzieci na razie znane redakcji).

„LAS JEST WSPÓLNYM DOBREM” — korzystając z lasu dziś, myśl o tym, żebyś mógł korzystać z niego w przyszłości.

Mówi się z przyzwyczajenia: w lesie wypoczywasz, koisz nerwy, regenerujesz siły, możesz poznać bogate życie przyrody...

Nasze pobliskie zagajniki w czasie spaceru wywołują wręcz odwrotne reakcje. Wystarczy spojrzeć na bezzwonne zanieczyszczenie leśnych terenów — zamiast trawy, dywany z worków foliowych, papierów, szmat, żelastwa.

Służba Leśna i Straż Miejska za naszym pośrednictwem apelują o rozsądek i ostrzegają przed sankcjami za zniszczenie środowiska.

Wzrosła częstotliwość patrolowania. To jednak nie wystarczy, jeśli KAŻDY Z NAS nie będzie szanował PRZYRODY!!!

Krystyna Tomczak

## 12 maja Dzień Pielęgniarki i Położnej

„W każdym obliczu szukaj człowieka.  
Myśląc o kimś dobrze  
— pobudzisz go ku dobremu.”

Wytrwałości w pracy zawodowej  
i pomyślności w życiu osobistym

życzy:

Samorząd Pielęgniarek i Położnych

# W obronie cmentarzyska łużyckiego

W najdawniejszych, prehistorycznych dziejach Ziemi Wronieckiej dużą rolę odegrał epizod związany z osadnictwem tzw. kultury łużyckiej, zajmującej tereny wsch. Niemiec, Czechosłowacji i obszar prawie całej Polski. Grupa ta, znana każdemu choćby ze spektakularnego odkrycia i rekonstrukcji osady w Biskupinie, wchodziła w skład ogromnego, paneuropejskiego kręgu tzw. pól popielnicowych. Kultura łużycka ukształtowała się na bazie dwóch starszych jednostek kulturowych - przedłużyckiej i trzcinieckiej, datowana jest natomiast na okres ok. 1700-400 pne, co w nomenklaturze archeologicznej odpowiada fazom Brąz III-V i Hallstatt C-D. Ludność ta, utrzymująca się z uprawy ziemi i hodowli, bywa przez część badaczy utożsamiana z Prasłowianami, co miało stanowić dowód etnicznej ciągłości osadnictwa słowiańskiego w Polsce praktycznie do dziś.

Archeologów szczególnie interesuje rozbudowany system wierzeń, wykraczający już ponad kultury animistyczne, choć nadal wciąż obciążony tak reliktowymi praktykami jak ofiary ludzkie czy rytualny kanibalizm. Charakterystyczny dla kultury łużyckiej obrządek pogrzebowy był w przeważającej mierze ciałopalny, tzn. proch ze spalonych na stosie zwłok wsypywano do dużych naczyń glinianych zwanych popielnicami lub - mniej poprawnie - urnami. Oprócz popielnicy do grobu składano też szereg tzw. przystawek - małych naczyń (kubki, czerpaki, miseczki), w których umieszczano ofiary i pożywienie dla zmarłego - bezsprzecznie dowód istnienia wierzeń w życie pozagrobowe. Poza tym w jamach grobowych trafiają się ozdoby i przedmioty brązowe, a w przypadku pochówków dziecięcych także zabawki i grzechotki. Sporadycznie groby otaczane były różnego rodzaju konstrukcjami kamiennymi, których ślady stają się czytelne w trakcie eksploracji.

Właśnie takie cmentarzysko łużyckie lokalizuje się na Borku, na nadrzecznej wydmy pomiędzy ogrodami działkowymi a oczyszczalnią ścieków. Stanowisko to, podobnie jak i drugi cmentarz na Zamościu, należy prawdopodobnie łączyć z hipotetyczną osadą łużycką, na resztki której natrafiono podczas budowy stacji wodociągów przy ulicach Chrobrego i Partyzantów. Mielibyśmy więc ok. 3 tys. lat temu położoną na terenie naszego miasta niewielką osadę rolniczą

i oddalone od niej o nad 2 km miejsca grzebania zmarłych, przy czym szczególnie duże wydaje się być cmentarzysko na Borku.

Znaczne fragmenty ceramiki i kości na powierzchni znajdująco tu już w średniowieczu. Dopiero jednak w wyniku przypadkowego odkrycia przez uczniów w 1927 r. większej ilości naczyń, rok później ekipa Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego z Poznania przeprowadziła regularne wykopaliska, odsłaniając 13 grobów popielnicowych z obstawą kamienną i resztkami ciałopalnego stosu. Pochówki datowano na okres halsztacki C i D (wczesna epoka żelaza, ok. 700-400 pne). Przekopany jednak został wówczas zaledwie fragment domniemanego obszaru nekropolii. W następnych latach teren ten stał się ofiarą dewastacji ze strony domorosłych poszukiwaczy starożytności. Część wyrobawionych przedmiotów uratował i przekazał do Muzeum Ziemi Szamotulskiej pan mgr J. Łopata-Łowiński. Zapewne jednak do dziś w niejednym wronieckim domu znajdują się obiekty pochodzące z owych dzikich wykopalisk.

W roku 1988, w wyniku starań TMZW, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Pile zlecił przeprowadzenie na Borku badań ratowniczych. Wykopaliska na przełomie lipca i sierpnia 1988 r. prowadził pan mgr Łowiński. Będąc jeszcze licealistą, miałem przyjemność tam pracować. Na niewielkiej głębokości odkrytych zostało wówczas 8 grobów w postaci popielnic otoczonych przystawkami. Zrekonstruowane wyposażenie pochówków będziemy mogli, jak sądzę, podziwiać wkrótce w ekspozycji Muzeum Ziemi Wronieckiej. Niestety, jak zwykle brak funduszy nie pozwolił na dokończenie prac. W dalszym ciągu została nie przebadana duża część terenu cmentarzyska. Można się spodziewać, że ziemia kryje tu jeszcze wiele archeologicznych niespodzianek.

Tymczasem od kilku miesięcy mamy do czynienia na Borku z istną gorączką złota. Co parę dni w pobliżu działek można spotkać młodych, 10-15 letnich „poszukiwaczy skarbów”, rozkopujących tutejsze piaski i wrzosowisko, czego namacalnym dowodem są liczne, często fachowo oszalowane doły. Co więcej, właściciele okolicznych domków zaczęli wydobywać stąd piasek, jak sądzę - w celach budowlanych. Jakby tego było mało, w bezpośrednim sąsiedztwie

stanowiska pojawiły się spychacze wyrównujące ziemię pod planowane tu w przyszłości garaże.

Dzięki interwencji zawiadomionych przeze mnie służb konserwatorskich z Piły i pana Łowińskiego, a także dzięki niespotykaniu (jak na polskie warunki) otwartej postawie władz miasta, teren wykopalisk został zabezpieczony tablicami o następującej treści:

„Teren cmentarzyska prehistorycznego. Zabrania się pod odpowiedzialnością karną prowadzenia wszelkich prac ziemnych i poszukiwań. Burmistrz Miasta i Gminy”. Odetchnąłem z ulgą, że wreszcie stanowisko będzie zabezpieczone. Tymczasem w przeciągu miesiąca „ktoś” zniszczył doszczętnie obie solidne tablice, skądinąd zadając sobie przy tym sporo trudu. Nadal też „ktoś” regularnie rozkopuje ziemię a kawałki ceramiki są żalona pozostałością po bezpowrotnym zniszczeniu kolejnych grobów. Jakiegokolwiek próby ochrony wykopalisk wydają się nierealne, na dłuższą metę nie skutkuje ani przeganianie intruzów ani tłumaczenie,



że Prasłowianie nie znali czegoś takiego jak monety - gorączka złota bywa jednak silniejsza od zdrowego rozsądku.

Pozostaje tylko jedna szansa na uratowanie tego, co jeszcze w ziemi przetrwało - prace ratownicze w postaci kompleksowych wykopalisk archeologicznych, najpóźniej w sezonie letnim 1993 roku. To moment ostateczny, ale istnieje wówczas może szansa ocalenia ewentualnych znalezisk i wzbogacenia nimi zbiorów muzeum regionalnego.

I tu dochodzimy do najważniejszego, do sprawy, od której należa-

ło właściwie zacząć... Chodzi oczywiście o fundusze. W kraju, w którym nie ma pieniędzy nawet na opiekę socjalną czy kulturę, tym trudniej zdobyć środki na prowadzenie wykopalisk. Budżet Miasta i Gminy nie dysponuje praktycznie prawie żadnymi sumami na ten cel. Dotacje wyasygnowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków także są symboliczne. Dlatego apelujemy do zakładów i przedsiębiorstw miasta i regionu, do prywatnych firm, do wszystkich, którzy zechcieliby wesprzeć fundusz wykopalisk. Prawdę mówiąc, to nawet nie apel a żebrania. Prosimy o co najmniej 12-14 mln złotych. Pieniądze te są potrzebne na zakup części sprzętu (łopaty, szpachelki, kartony) oraz na wynagrodzenia. Osobiście mogę pracować społecznie i za darmo, ale trzeba opłacić kopiących (w tym wypadku głównie młodzież) oraz prowadzącego wykopaliska archeologa. Równie mile widziana byłaby pomoc w postaci łopat, pędzelków, kartonów i torebek. Niestety, w zamian nie jesteśmy w stanie zaoferować ewentualnym sponsorom nic prócz podziękowania na łamach „Wronieckiego Sprawy” oraz dokładnego rozliczenia z wszelkich kosztów. Mam nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez odzewu i że znajdują się dobroczyńcy, dzięki którym uda się uratować przed całkowitym zniszczeniem jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków przeszłości naszego regionu.

Jednocześnie też chciałbym prosić wszystkich przypadkowych znalazców czy to grobów popielnicowych, czy też jakiegokolwiek innych obiektów archeologicznych o to, aby ich nie niszczyli. Proszę również pod żadnym pozorem nie wyjmować ich z ziemi i nie próbować przenosić (zwłaszcza duże obiekty) - w ten sposób unicestwiono już niejedno cenne znalezisko. W wypadku natrafienia na przedmioty zabytkowe, najlepiej zawiadomić o tym Biuro Dokumentacji Zabytków w Pile (tel. 12-23-88) lub zgłosić znalezisko we wronieckim muzeum (budynek spichrza przy ul. Szkolnej). Znalazca otrzymuje wówczas ładny dyplom - podziękowanie oraz pamiątkowe zdjęcie obiektu wraz z opisem. Równocześnie ostrzegam jeszcze raz amatorów szukania skarbów, że przedmioty te na rynku antykwarycznym nie mają żadnej wartości pieniężnej, natomiast za ich nielegalne wydobywanie i niszczenie przewidywane są surowe kary.

Marek Lemiesz

**K**siądz proboszcz Stróżyński następnie jako dziekan dekanatu wronieckiego sprawował obowiązki duszpasterskie we Wronkach przez okres 25 lat i w tym okresie musiał borykać się z wieloma trudnościami. Do czasu zjednoczenia PPR i PPS w jednolitą partię PZPR stosunki księdza Stróżyńskiego z władzami tak miejscowymi jak zamiejscowymi układały się dość dobrze, nie miały miejsca większe konflikty.

Problemy współżycia zaczęły narastać, gdy naczelnikiem więzienia został Boguwola, który mając silne zaplecze partyjne wśród swoich podwładnych nie mógł ścierpieć patriotycznej postawy księdza Stróżyńskiego. Niejednokrotnie na zebraniach partyjnych wskazywano na osobę tego księdza jako wroga ustroju państwa.

Pomimo tej opinii ksiądz Stróżyński nie zmienił swej postawy. W pry-

## KSIĄDZ PIOTR STRÓŻYŃSKI (II)

watnych rozmowach twierdził, że najgorsze dla Polski jest wynarodowienie przez propagowanie hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łąćcie się”. O ile w naszym społeczeństwie wronieckim pozostał patriotyzm, to wielka w tym zasługa księdza Stróżyńskiego, ponieważ w tym okresie tylko Kościół wychowywał w tym duchu.

Pomimo tych trudności życie duchowe nadal się rozwijało. Wznowił działalność chór kościelny pod kierownictwem organisty, Czesława Zofki. Powstało Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, podzielone na dwa koła,

koło miejskie pod przewodnictwem p. L. Grupińskiego i koło wiejskie pod przewodnictwem p. Wanarskiego, którzy w roku 1956 zostali uhonorowani dyplomami uznania wręczonymi przez Arcybiskupa Metropolity ks. Baraniaka.

Została powołana Rada Parafialna służąca pomocą przy rozwiązywaniu różnych problemów parafii, w składzie: pp. Gromadziński, Kremer, Jęchorek, Wanarski, która współpracowała do 1971 roku, tj. do śmierci księdza Stróżyńskiego.

Dotadnią cechą ks. dziekana było zrozumienie problemów parafian. Tak jak był nieugięty w sprawach

patriotycznych, w stosunku do metod ateizacji stosowanych przez władze partyjne, tak miał zrozumienie dla problemów poszczególnych parafian. Oto przykład: jeden z mieszkańców miał mieć pochówek na koszt gminy, ponieważ rodzina nie miała środków na opłacenie kosztów pogrzebu. Zmarły był katolikiem i należał mu się pogrzeb katolicki. Wójt gminy powiadomił księdza o faktycznej sytuacji rodziny zmarłego i poprosił o pogrzeb kościelny, a koszt miała ponieść gmina pod warunkiem wystawienia rachunku. Takie były wymogi formalne. Ksiądz Stróżyński mówi: *Panie wójtce, pogrzeb odbędzie się normalnie, bez rachunku i bez zapłaty, ponieważ samarytański obowiązek ciąży na panu jako władzy państwowej i na mnie jako proboszczu.*

Wit Wanarski  
(c.d.n.)

## HISTORIA ŚWIĘTEGO OBRAZU (VI)

„Donosy”  
na proboszcza

Ksiądz proboszcz Pankowski opuścił wroniecką parafię z uczuciem ulgi. Był to rok szczytowy światowego kryzysu gospodarczego (1931), który nie ominął i Polski. Wielkie zubożenie przez wzrost bezrobocia widoczne było także we Wronkach. Parafia, po załamaniu się planu budowy nowego kościoła, ugrzęzła w poważnych długach. Parafianie, których stan finansów kasy kościelnej nie bardzo interesował, żalowali odejścia swego proboszcza. Jego zasługą, co trzeba oddać odchodzącemu, było wielkie osobiste zaangażowanie się w odradzaniu życia społecznego i kulturalnego po odzyskaniu niepodległości. We Wronkach powstało wiele organizacji i towarzystw, w których czynny udział brał ks. Pankowski. Do bardzo prężnych należały: Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, Kat. Stow. Mężów, Kat. Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Tow. Młodych Polek, Tow. Opieki nad Więźniami i inne organizacje charytatywne. Można przyjąć, że ks. prob. Pankowski mimo zaistniałego krótkotrwałego konfliktu z grupą parafian, był po ks. Szramkowskim najpopularniejszym proboszczem w naszej parafii tamtych czasów.

Jaka więc była przyczyna odejścia ks. prob. Pankowskiego do Czacza? Z zachowanej korespondencji członków Rady Parafialnej do ks. dziekana Romana Panewicza w Wielkim Chrzypsku wynika, że członkowie rady, którzy całą duszą włączyli się do projektu budowy nowego kościoła i na zakup materiałów budowlanych i nowych organów zrywali w imieniu kasy kościelnej sporo weksli na znaczną sumę, zagrożeni zostali ich wykupem. Pobieranie z kasy kościelnej przez ks. proboszcza w pierwszej kolejności swego wysokiego uposażenia, kosztem spłaty protestowanych weksli, spowodowało niezadowolenie wśród członków rady i skargi do władz duchownych.

Dowodem rozbieżności stanowisk jest list z dnia 12 listopada 1930 r. w którym ks. Dziekan w odpowiedzi żalującym się członkom rady pisze m.in. „W przyszłości wolałbym, abyście Panowie takie zbiorowe pismo wysyłał do Kurii w Poznaniu, która uzasadnione żale zawsze przychylnie przyjmie. Chcecie sprawę traktować poufnie, rozumiem to tak, aby Wasz proboszcz się nie dowiedział. Takim „poufny” sposobem nigdy niczego w parafii nie poprawicie, ino otwarciem, śmiało i ważko”.

W innej korespondencji ks. dziekana Panewicza, z dnia 12 marca 1931, czytamy „W razie braku zaufania do proboszcza postawcie sprawę jasno przed Władzą Duch. z dowodami, a bądźcie pewni jej pomocy”. W prostych ujmując słowach; ks. prob. Pankowski, któremu rendent wpisywał do kłady pobierane 672 zł uposażenia plus dochody z beneficji, był dla rady parafialnej proboszczem zbyt drogim i niekonsekwentnym.

Powitanie nowego  
proboszcza

Po odejściu ks. Pankowskiego przez pewien czas administratorem parafii był ks. Finke, bardzo dzielny i oddany pracy wśród młodzieży zorganizowanej w KSMie i Młodych Polkach. Czyniono podobno starania, by ks. Finke pozostał i objął probostwo, jednak bez rezultatu.

Tymczasem zatroskani członkowie Rady Parafialnej z niepokojem oczekiwali nowego proboszcza. Spróbowano zasięgnąć informacji u dob-

rze zorientowanego, głównego księgowego w Kurii Arcybiskupiej, pana Łapińskiego. Pan Łapiński, który prowadził także rejestr korespondencji, nie miał z Olszowy uspakajających dla rady wiadomości. Napływające z olszowskiej parafii skargi na tamtejszego proboszcza Józefa Jasika, dotyczyły przede wszystkim przekazywania czy dawania korzyści materialnych z dóbr parafialnych swemu bratu, który w niedalekim Sulisławiu prowadził rodzinne gospodarstwo rolne.

Więź w latach trzydziestych przeżywała ogromny kryzys z widocz-



Ks. Józef Jasik

nymi załóżkami przyszłych krwawych buntów chłopskich. Toteż władze kościelne postanowiły przenieść ks. Jasika jak najdalej na północ od Olszowy i skierowały do Wroniek, do parafii tonącej w długach, gdzie uszczknąć z kasy parafialnej już nie było co.

Dla upewnienia się, czy informacje o ks. Jasiku nie są złośliwą plotką, jeden z członków rady „na ochotnika” pojechał do Kępna, a stąd udał się pieszo do niedalekiej wioski Olszowy, by na miejscu poznać prawdę. Na probostwie nowy proboszcz, który pierwszy dzień rezydował na olszowskiej plebanii nie tylko potwierdził zarzuty parafian, ale przedstawił i pokazał dokumenty, z których wynikało, że inwentaryzacja dóbr kościelnych odbiegała znacznie od stanu faktycznego. Po powrocie „zwiadowcy” niepokój wśród Rady wzrósł.

Powitanie nowego proboszcza było raczej skromne. Z dystansem do uroczystości powitalnej pozostał burmistrz Ratajczak. W imieniu Rady Parafialnej ks. Jasika przywitał przed bramą kościoła farnego p. Józef Pleciński, dzierżawca pałacu nowowiejskiego, należącego dawniej do rodziny Grabowskich. Następnie w otoczeniu członków Rady, ks. kapelana Kulawego, ks. wik. Finkego i zgromadzonych parafian wprowadzono ks. Józefa Jasika do kościoła, jako nowego proboszcza parafii pod wezwaniem św. Katarzyny. Przeznaczony na robótce kościół, od dłuższego czasu nie remontowany, zastał ks. Jasik w stanie nie do podziwiania. Także obraz św. Katarzyny w głównym ołtarzu, dar rodziny Grabowskich, burzył skrajny ascetyzm, jakim kierował się nowy proboszcz, toteż los ołtarza był już przesądzony, pozostała kwestia funduszy dla generalnego remontu i przebudowania wnętrza kościoła farnego.

## Z deszczu pod rynnę

Tymczasem na ręce nowego proboszcza zaczęły wpływać monity nalegające na spłacenie zaległości za zakupione przez parafię materiały

i budulec. Pretensje wnosił p. Wilczewski, właśc. tartaku, za budulec, p. Deutsch, wł. drogerii, za farby, p. Janiszewski, wł. cegielni, za cegłę, p. Reiniger za dostawę blachy i prace blacharskie na plebanii. Nalegali o zapłatę p. Gulik, budowniczy, p. Wybrański za wybudowane organy, leżało upomnienie z katastru o uregulowanie kosztów mierniczych.

W Banku Ludowym i w Komunalnej Kasie Oszczędności obłożone zostały protestem weksle Kościelnej Kasy Parafialnej, których żyrantami byli członkowie Rady Parafialnej. Z zachowanych do dzisiaj weksli można znaleźć „samobójcze” podpisy p. Wojtowskiego, właśc. mleczarni, p. Antoniego Sternickiego, rolnika, Franciszki Walicht, właśc. piekarni i kilku innych zamożniejszych obywateli miasta, także mego ojca, który w ten „interes” włożył 1.177.14 zł.

Ten gordyjski węzeł był nie do rozwiązania dla nowego proboszcza, toteż zdecydował się on na radykalne cięcie w kasie kościelnej, angażując nowego rendenta. Był nim emerytowany rektor Szkoły Wydziałowej, oficer rez. WP. p. Edmund Kemnitz. Następnie ks. Jasik zmienił Radę Parafialną, zapowiadając, że od tej chwili wszystkie długi Kasy Kościelnej są prywatnymi długami ks. Pankowskiego i byłej Rady Parafialnej. Zmieniona została pieczęć okrągła, która teraz miała napis „Rada Parafialna Katolickiej Parafii we Wronkach”.

Do zakładów i mieszkań żyrantów zaczął pukać komornik sekwestrując co lepsze i wartościowsze przedmioty. Nie obyło się bez wytoczenia procesu sądowego przez ks. Jasika wobec jednego, bardziej opornego żyranta. Tragiczny był koniec budowniczego organów, pana Biegańskiego. Po dwukrotnym daremnym dopraszaniu się zaległej zapłaty od ks. Jasika uległ on depresji i popełnił samobójstwo, o czym nie omieszkała poinformować bydgoska i poznańska prasa codzienna.

Kierownik Banku Ludowego, p. Sokołowski, były doradca finansowy proboszcza Pankowskiego, znając stan kasy kościelnej szybko scedował weksle na rzecz komunalnej Kasy Oszczędności, ratując swoją sytuację w Banku Ludowym.

Wzajemne roszczenia trwały do późnych lat trzydziestych. W piśmie Kurii Arcybiskupiej L.d. 17590/34 z dnia 4 stycznia 1935 r. czytamy: „sprawa pretensji do kasy kościelnej we Wronkach nie nadaje się do rozstrzygnięcia przez nas, gdyż Ks. administrator Jasik oraz ks. proboszcz Pankowski odmawiają zapłaty, twierdząc, że pretensja nie jest uzasadniona”.

Podpisane: ks. bp. Dymek, Wikariusz Generalny i ks. Jedwabski.

Czasem było  
i śmiesznie

Bardzo bolesne straty, jakie ponieśli niektórzy obywatele skorzy do pracy społecznej, nie wzbudzały szczególnego współczucia reszty parafian i niewiele o tym mówiono. Natomiast dwa tragicomiczne zdarzenia w naszej parafii nabrały rozgłosu i trudno dziś o tym nie wspomnieć, bo należały do kolorytu obyczajów i mentalności ludzi tych czasów. Jedno z nich miało miejsce na terenie probostwa, kiedy doszło do rękoczynów między kościelnym, panem W. a ks. Proboszczem. Powodem zatargu było wywieszenie przez kościelny sztyldu szweskiego z wiszącym butem na organistowce - budynku kościelnym. Ks. prob. Jasik uznał to za demonstrację antyproboszczowską i zażądał zdjęcia sztyldu. pan kościelny, któremu ks. proboszcz obniżył wynagrodzenie mie-

sięczne z pięćdziesięciu zł. do trzydziestu, nie był w stanie wyżyć kilkuosobowej rodziny i postanowił dorabiać legalnie szewcowaniem. Obaj mieli rację, ale mieszkanie było w budynku kościelnym i kościelny przegrał, choć w pojedynku był lepszy.

Nowym kościelnym został p. Brzozowski. Nieco później siostra ks. Jasika w pięćdziesiątej wiosnie życia wyszła za mąż za syna p. Brzozowskiego i pan kościelny został szwagrem ks. prob. Jasika.

Historia druga, to wyprawienie wesela przez panią H.G. swojej córce kosztem kasy pogrzebowej Towarzystwa Różańcowego, w którym była skarbniczką. Już po weselu zmarła jedna z członkini Towarzystwa Różańcowego i defraudantka straciła na animusz. Ponieważ pieniądze na trumnę i pochówek zostały przez weselników skonsumowane co do grosza, powstał problem pogrzebu. Do kasy pogrzebowej należeli ludzie starsi, samotni i ubodzy, którzy swój ostatni grosz składali na godny pogrzeb. Ks. proboszcz Jasik nie mógł sobie pozwolić na jeszcze jedną niewypłacalną kasę i szybko, dzięki swojej siostrze, która dzielnie wspomagała ks. proboszcza w trudnych sprawach, opanował sytuację w Towarzystwie.

Pieniądze na remont  
fary, dzięki  
„Poniatówkom”

Czarne chmury kryzysu powoli mijały i można było pomyśleć o remoncie kościoła - a była ku temu okazja. Do Wroniek zapowiadany był przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Prymasa Polski kard. Augusta Hllonda, Juliusza Poniatowskiego, ministra rolnictwa i wielu innych dostojników, w związku z przekazywaniem na podstawie reformy rolnej, pierwszych wzorcowych gospodarstw z rozparcelowanych folwarków i majątków ziemskich, bezrolnym i małorolnym chłopom z Małopolski. Ks. Jasik był człowiekiem dumnym, o określonych zasadach, surowym w obyczajach. Progiem do jego bliższej dostępności była pozycja parafianina, jaką piastował w urzędzie państwowym. Otaczając się tą grupą społeczną, która nie była hojna we wspieraniu materialnym parafii, ale była związana z ówczesną elitą rządzącą, słusznie przewidywał, że przyniesie pożądane korzyści.

Ksiądz proboszcz Józef Jasik w otoczeniu ludzi wpływowych, zwrócił się do Wojewódzkiej Komisji Inwestycyjno-Budowlanej z wnioskiem o przyznanie środków finansowych na generalny remont kościoła w związku z zapowiedzianymi uroczystościami na naszym terenie w maju 1935 roku. Sprawa się przewlekała i były obawy, że uroczystość pan minister Poniatowski odwoła, bo stare antagonizmy między Poznaniem a Warszawą nadal trwały.

19 czerwca 1935 r. przyszła z Poznania wiadomość od pana W. Bociana, pracownika Urzędu Wojewódzkiego, o przyznaniu dla parafii wronieckiej funduszy na remont kościoła farnego. Było to już po uroczystościach rządowych transmitowanych przez Polskie Radio na cały kraj.

Od tej chwili droga do przebudowy wnętrza kościoła farnego według wizji ks. proboszcza Jasika była wolna.

(cdn)

Eligiusz Grupiński

## Errata

do nr 4/26

Jan Krueger powinno być Jan Krüger  
Tadeusz Witkiewicz " " Tadeusz Dutkiewicz

# "ENCO" S.C.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

Wronki, ul. Mickiewicza 8

(na terenie Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Borek)

Tel. 540-257

## o f e r u j e :

- ◆ **W ę g i e l k a m i e n n y**  
Pełny asortyment w sprzedaży detalicznej i na indywidualne zamówienia.
- ◆ **N a w o z y**  
Przedstawicielstwo handlowe Zakładów Azotowych „KĘDZIERZYN”
- ◆ **M a t e r i a ł y b u d o w l a n e**
  - cement portlandzki "350
  - wapno hydratyzowane
  - cegła: kratówka (K-2 Kl. 100 i 150) szczelinowa Sz-220 (8-cegłowa typu MAX KL. 100), pełna i dziurawka

**Przyjmujemy zamówienia na piasek i żwir.**

Firma oferuje usługi transportowe w zakresie przewozu towarów własnych i zleconych. Przy zakupie materiałów powyżej 15 ton transport bezpłatny!

**ZAPRASZAMY** od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, w soboty 8.00-13.00

### ◆◆◆Polecam swoje usługi◆◆◆

#### PRZEWOZY AUTOBUSOWE

**Jan Bryćko**

Wronki, os. Słowackiego 11a /7 Tel. 541-466

◆◆◆wycieczki wielodniowe◆◆◆przewozy  
na terenie miasta i gminy◆◆◆

**Ceny do uzgodnienia!**

**SPRZEDAM ...**

działkę  
budowlaną  
o powierzchni 621 m<sup>2</sup>  
przy Al. Wyzwolenia  
Kontakt:  
Al. Wyzwolenia nr 30,  
Wronki



Duży wybór  
Atrakcyjne ceny

Szamotuły,  
Wojska Pol. 12  
tel. (0-668) 2-00-80

### „SALCHEM”

#### CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY

Punkt przyjęć - Wronki, os. Mieszka 1 /2a

Czynny codziennie 9.00 - 16.00

w soboty prac. 9.00 - 13.00

# F A M A

Pawilon Handlowo-Usługowy  
Farby + Lakiery + Kleje



**Hurt & Detal**  
**USŁUGI**  
malarsko-tapeciarskie  
Zapraszamy:

Wronki, os. Staszica 1 (w pawilonie po byłym ZURT)

w godz. 8.00 - 17.00

sob. 8.00 - 13.00

☎ 540-677 (po g. 17.00)

# PIECZĄTKI

SAMOTUSZAJĄCE I TRADYCYJNE



(0-668) 22-441

**W TERMINIE 24 GODZIN**

Jestemy zakładem  
wytworzącym pieczątki

Bilety wizytowe, Druki Akcydensowe

Galanteria Papiernicza

Szamotuły, ul. Braci Czeskich 10

w godz. 9.30 - 15.00

czwartek 9.30 - 17.00

Pieczątki wysyłamy również  
za zaliczeniem pocztowym

**Zapraszamy**

## Kręgle

## JUNIORZY MISTRZAMI POLSKI

## Seria rekordów „Dziewiątki”

Nasi kręglarze tak udanego sezonu w swej wieloletniej działalności jeszcze nie mieli. Odnotowano ostatnio sukcesy sprawiły, że Klub nasz zaliczany jest do najsilniejszych w kraju. Szczególne owoce daje praca z młodzieżą w kategoriach od dzieci poprzez młodzików, juniorów młodszych i juniorów. We wszystkich ogólnopolskich zawodach młodzież nasza zdobywa czołowe lokaty. Po zdecydowanym zwycięstwie Ogólnopolskiego Pucharu Wronek i ustanowionym rekordzie Polski przez parę Maciej Kłaskała i Filip Brzóska (o czym już pisaliśmy) startowaliśmy w dniach 3-4 kwietnia br w X jubileuszowym Małym Pucharze Poznania, gdzie startowało 161 sportowców z 13 klubów z całej Polski. W punktacji drużynowej zdobyliśmy ten cenny Puchar, który po raz pierwszy w 10-letniej historii jego rozgrywania pozostał w okręgu poznańskim, konkretnie we Wronkach. Za

nami uplasowali się kolejno: Sudety Świebodzice, Polonia Leszno, Dębinki Gdańsk. W zespole na szczególne wyróżnienie zasłużyli medaliści Dariusz Łożyński, Beata Mrowińska i Tomasz Bartkowiak.

Kolejny sukces zanotowaliśmy w dniu 18 kwietnia 1993 roku w Gostyniu, gdzie odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów. Samo zakwalifikowanie się do finałów było dużym sukcesem. Po zaciętej walce tytuł mistrzowski i złote medale przypadły naszemu kręglarzom, którzy wyprzedzili zdecydowanego faworyta i ubiegłorocznego Mistrza Polski Platana Pleszew. Brązowy medal zdobyła Polonia Leszno wyprzedzając Polonię Łaziska.

Wśród junierek złoto przypadło Czarnym Węgrów, którzy wyprzedzili kolejno Energetyka Jaworzno, Czarną Kulę Poznań i Spartę Kraków.

Zdobyć tego tytułu działacze

Klubu „Dziewiątki” określają jako największy sukces w historii Klubu (lub co najmniej równoważny mistrzyni Polski i zwyciężczyni Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w 1989 roku Katarzyny Przybysz).

Warto wspomnieć, że w przygotowaniach drużyny do DMPJ korzystaliśmy z bezinteresownej pomocy kolegów trenerów z zaprzyjaźnionego Klubu „ALFA” z Poznania, autorytetów kręglarstwa Ryszarda Bonka i Marka Torki.

Andrzej Liszkowski



Drużyna juniorów — Mistrzowie Polski: (od lewej) Andrzej Liszkowski - trener, Maciej Kłaskała (T.M-E Wronki), Filip Brzóska (LO Szamotuły), Piotr Kurowski (Politech. Poznańska), Krzysztof Sawala (prac. F.K. „Amica”. Brak zawodnika rezerwowego Marka Klaby.

fol. P. Bugaj

## Tenis

## PUCHAR ks. Pawlickiego

W dniach od 17 stycznia do 14 marca 1993 roku w każdą niedzielę na salach w Biezdrowie, Cmachowie i Wartosławiu odbywały się pojedynki w tenisie stołowym. Był to już IV Turniej Tenisa Stołowego o puchar Ks. Pawła Pawlickiego i tak jak w poprzednich latach zgromadził dużą ilość zawodników. Aby zagrać w finałach, trzeba było nazbierać odpowiednią ilość punktów w grach eliminacyjnych. Wszyscy finaliści otrzymali cenne upominki, które ufundowali zwycięzcy sponsorzy, a zwycięzcy - puchary. A oto wyniki turnieju w poszczególnych kategoriach:

## Kategoria Młodzików:

- I miejsce — Maciej Chojan
- II miejsce — Mariusz Skrzypczak
- III miejsce — Marcin Ociepa

## Juniorzy:

- I miejsce — Marek Kudliński
- II miejsce — Edward Biedziak
- III miejsce — Marek Pogorzelszyk

## Seniorzy:

- I miejsce — Wiesław Dartał
- II miejsce — Waldemar Lehmann
- III miejsce — Witold Duda

## Oldboye:

- I miejsce — Włodzimierz Conrad
- II miejsce — Zygmunt Rydlewicz
- III miejsce — Paweł Pawlicki

## Gra podwójna - seniorzy:

- I miejsce — Andrzej Tyrchan
- Marek Rybarczyk
- II miejsce — Waldemar Lehmann
- Wiesław Dartał
- III miejsce — Zbigniew Kudliński
- Paweł Hibner

## Młodzicy:

- I miejsce — Mariusz Skrzypczak
- Marek Kudliński
- II miejsce — Piotr Brzóska
- Wiesław Olejniczak
- III miejsce — Błażej Kaszkowiak
- Przemysław Wrembel

Andrzej Hibner

## Warcaby

## Mistrzostwa Polski

W dniach 18-24 kwietnia w Janowie Lubelskim rozegrane zostały XVII Indywidualne Mistrzostwa Polski w warcabach 100-polowych. Rozgrywki były prowadzone systemem szwajcarskim kontrolowanym na dystansie 13 rund.

W mistrzostwach uczestniczyło 70 warcabistów (24 panie), w tym 10 zawodników z zagranicy (Białoruś, Estonia, Litwa, Holandia).

Wśród mężczyzn w mistrzostwach najlepszy był **Władimir Świziński** (Białoruś) a tuż za nim **Marek Kuciński** (F.K. Amica). Dziewiąty był Piotr Mamet, 10 - Mariusz Szczepaniak, 18 - Jan Mamet.

W rywalizacji kobiet mistrzostwa wygrała Olga Kamyszlejewa (Białoruś). **Sylwia Dzik** (K.K. Amica) był piąta a trzecia wśród Polek. Anna Mamet w tym gronie była piąta.

Tym samym sekcja warcabowa F.K. Amica - Wronki powtórzyła ubiegłoroczny sukces. Bardzo dobre wyniki wronieckich warcabistów zdopingowały działaczy tej sekcji do zorganizowania turnieju międzynarodowego „OPEN „Amica'93”. Turniej o takiej randze będzie jedynym w Polsce (8 - w Europie) i odbędzie się w dn. 27.06 - 1.07.1993 r. a całkowity patronat nad turniejem obejmie Fabryka Kuchni we Wronkach.

Jan Mamet

## Wyścigi samochodowe

## Markowa klasa

Nasz Mistrz Polski w wyścigach samochodowych **Leszek Grynhoff** tegoroczne starty rozpocznie w nowo powstałej klasie. Będzie to markowa klasa „Cinquecento 903” oparta na tymże samochodzie. Pojemność 903 cm<sup>3</sup>, silnik i skrzynia biegów bez przeróbek (fabryczna), nadwozie i koła - ograniczone przeróbki.

W tej nowej grupie będzie startować ok. 20 samochodów. Jest to klasa sponsorowana przez Fiat Auto Poland (dawnie FSM), który sprzedał samochody z 20% zniżką.

Leszek Grynhoff będzie jeździł w międzynarodowym teamie AUTOSALONU TERAL w składzie: Wiktor Gosenko (Ukraina),

Ryszard Piątek (III-m. w H1) i nasz mistrz w tej klasie.

TERAL całkowicie sponsoruje sprzęt swoim zawodnikom.

Pierwszy wyścig który jest eliminacją INTER odbędzie się 15 /16 maja na torze „Poznań”.

Dotychczasowa klasa H1 - samochody budowane w oparciu o dowolne nadwozie i silnik - została zmieniona. Poprzednia pojemność wynosiła do 850 cm<sup>3</sup>, obecnie powiększono ją do 1600 cm<sup>3</sup>. W tej sytuacji Fiat 126 p z silnikiem HONDA -750 nie ma szans wygrania wyścigu - twierdzi pan Leszek.

My możemy życzyć jedynie naszemu mistrzowi udanych startów i powtórzenia ubiegłorocznego sukcesu w nowej klasie. P.B.

## Piłka nożna

## „Amica” już w III lidze!

Awans w kieszeni. Do końca pozostało 6 kolejek, a trzecią drużynę w tabeli ma 15 punktów (z grupy awansują dwie). Wyjazdowy mecz *Amiki* z *Polonią Kondor* - Nowy Tomyśl zakończył się remisem 1:1. *Amica* utrzymała 8-punktową przewagę nad tym zespołem.

## Old-boye i gwiazdy „Lecha”

3 maja na wronieckim stadionie old-boye *Błękitnych*, *Czarnych Wróblewo* i *Amiki* podejmowali weteranów *Lecha* Poznań.

W drużynie *Lecha* wystąpili (wg numeracji): Jerzy Karsiński, Aleksander Bilewicz, Tadeusz Kalotka, Jan Domino, Piotr Kowal, Tomasz Szymański, Henryk Wróbel, Wiesław Adamski, Włodzimierz Jakubowski, Roman Jakóbczak, Mirosław Okoński, Zbigniew Pleśnierowicz, Zbigniew Śmiałak, Roman Adamski, Marek Odzimek, Bogdan Pytlak, Ryszard Starosta.

Gospodarzy reprezentowali: Ryszard Anioł, Włodzimierz Skrzypczak, Arkadiusz Wróbel, Tadeusz Sarna, Robert Kwiatkowski, Leszek Andrzejewski, Franciszek Łożyński, Piotr Arciszewski, Andrzej Łożyński, Leszek Kuźlak, Krzysztof Wiśniewski, Marian Mielcarek, Waldemar Mazański, Stanisław Nowak, Jan Jakubiak. Kierownik drużyny - Józef Błaszka.

Po zaciętej grze mecz zakończył się zwycięstwem *Lecha* 3:1. **Bramki strzelali:** Leszek Kuźlak (dla gospodarzy), M. Okoński, Wł. Jakubowski i R. Jakóbczak.

## Czarni Wróblewo liderem

Na własnym boisku 3 maja *Czarni* stracili jeden punkt w meczu z wice-liderem grupy - drużyną z *Bytynia*. Wcześniej dwa mecze wyjazdowe wygrali (z *LZS Turowo* 3:2, *LZS Arką Kiekrz* 3:0) i prowadzą w grupie, przed *Bytyniem* i *Bininem*.

# CZEŚĆ!

No i zaczęliśmy. Dość skromnie, co prawda, od kilku artykułów i informacji, ale stare przysłowie taoistyczne mówi: „Podróż na tysiąc mil zaczyna się od pierwszego kroku”.

Jak widzicie, strona nasza nadal nie ma tytułu. Konkurs na tytuł, ogłoszony w kwietniowym numerze „WS” nie został jeszcze rozstrzygnięty — ponieważ nie wpłynęła żadna propozycja. Ruszcie głowami — to nie boli! Nie zawsze znajduje się ktoś gotowy zafundować trzy kasety magnetofonowe — a taką nagrodę proponujemy najbardziej pomysłowym czytelnikom.

Chciałbym, aby strona ta stała się dla nas, młodych mieszkańców Wronek i okolic, miejscem dzielenia się refleksjami i problemami, miejscem dyskusji i polemiki, miejscem, w którym można będzie pisać o swoich zainteresowaniach, pasjach i pomysłach. Znajdzie się zawsze trochę miejsca dla Waszych ulubionych wierszy czy piosenek, może dla Waszych prób bycia poetą...

Tyle o planach, wróćmy do rzeczywistości. Pytało mnie kilka osób, dlaczego to robimy. A ja pytam w imieniu tych wszystkich, którzy przyczynili się do powstania tej strony: czy życie w małym, apatycznym i nudnym miasteczku sprawia Wam przyjemność? Chyba nie!! Dlatego powstała „Framuga”, dlatego biorąc dziś do ręki „WS” możecie znaleźć w nich dodatek młodzieżowy.

Na koniec chciałbym podzielić się z Wami pewną refleksją. Dopóki sami nie zabierzemy się za realizowanie naszych pomysłów — nawet tych najbardziej dziwnych, zwariowanych, ekscentrycznych i na pierwszy rzut oka nie do zrealizowania, dopóty stwierdzać będziemy co piątek przy kolejnej kawie: „Ale nudy”. I chyba nie należy bać się reakcji starszych, statecznych, zabieganych i zapracowanych wrocławian — wszak młodość ma prawo do fermentu, buntu, przewracania rzeczywistości do góry nogami. Więc zróbmy to!

Korespondencję proszę kierować pod adresem redakcji „WS” z dopiskiem: „MŁODZIEŻOWE SPRAWY”.

Jaromir Zieliński

## COMIESIĘCZNA RECENZJA MUZYCZNA

**HEY**  
**Fire**  
**Izabelin Studio**

**ONE OF THEM \* DREAMS \* NONSENSE \* KARĄ BĘDZIE**  
**ŁĘK \* LITTLE PEACE \* ZAZDROŚĆ \* MOJA I TWOJA**  
**NADZIEJA \* DESIRE \* DELUSIONS \* EKSPERYMENT \***  
**FLOWERS FOR TITUS \* ZOBACZYSZ \* SCHISOPHRENIC**  
**FAMILY \* FATE \* \*38**

\*\*\* 1 / 2

Jakiś czas temu gwiazda polskiego realizatorstwa, (nagrań) imię Andrzej Puszczyński (ex-Exodus), na łamach ROCK'N'ROLLA w zachwytach nad panią Allana Myles zauważył nieśmiało: (...) urzeka mnie łatwość, z jaką przechodzi od śpiewu ostrego do łagodnego. Szkoda, że w Polsce żadnej kobitki nie interesuje ten styl śpiewania, że nie potrafią tak śpiewać (...). No i cóż, pan Puszczyński zdaje się być usatysfakcjonowany, bo oto za sprawą jego realizacji, w Izabelin Studio, dochodzi — na przełomie listopada 92 i stycznia 93 — do wyprodukowania debiutanckiej płytki szczecińskiej formacji Hey, a kobietę, która udziela się w partiach wokalnych, właśnie interesuje „ten styl śpiewania”, o którym z rozrzewnieniem napomyka Puszczyński.

Katarzyna Nosowska (bo o niej mowa) jest autorką wszystkich tekstów, poza „Zobaczysz” Edwarda Stachury. Autorem muzyki z kolei jest Piotr Banach, założyciel i lider zespołu.

Teraz zachwyty: to, co Kacha robi z głosem, po prostu wykracza poza wszelkie polskie normy. Jest drapieżna, wręcz agresywna, a także słodziutka, ba nawet cukierkowa. Dostrzec można pewne szkoły śpiewania, pewne zapożyczenia, czy też może fascynacje: i tak w utworze „Little Peace” trochę jakby Wendy James maczała paluchy. Z kolei jeden z najlepszych na płycie kawałków „Dreams” trąca trochę niejaką Sinead O'Connor, co wcale nie pomniejsza wartości tego utworu. Bardzo subtelna muzyczka, jakieś pomruki basu, delikataśna partycja gitary, cicha solóweczka, słodkości na wokalu, przechodzące w pełen ekspresji dziki, bolejący zaśpiew. Jednym słowem — wielkie klimaty! O tym, że Kasia potrafi z kolegami stworzyć nastrojową, balladopodobną muzyczkę, można przekonać się po wysłuchaniu hiciora „Moja i Twoja Nadzieja”. W utworze tym obok Kasi podśpiewuje niejaką Edytę Bartosiewicz, gwiazdka uznana w rodzinnym showbusiness'ie. O dziwo, panienki nie robią sobie krzywdy, nie skaczą do oczu. Panuje też raczej zdrowa konkurencja — raz śpiewa Edyta, raz Kacha, i wszystko jest w porządku.

Nie zabrakło na tej płycie utworów w swej

warstwie muzycznej dość sielanokowych, by nie rzec infantylnych. Za to w warstwie tekstowej to już prawdziwy, wypalający ogień. Trudno mi określić, czy Kasia Nosowska to kobieta przelewająca na papier swoje osobiste odczucia, czy też starająca się wyrazić skrzyżniętą przez kobiety chęć zdobywania mężczyzn na własność. Może próbka możliwości Kasi? Proszę bardzo! „Przeprowadźmy mały sprawdzian / wytrzymałość duszy na ból / Pozwól mi się przekonać (Jak wiele cierpienia potrafiś znieść (...)) Teraz pójdę z innym mężczyzną / potem zapytam co wtedy czułeś / A później wyznam — publicznie, że Twoje uczucie nie dla mnie nie znaczy.” („Eksperyment”)

Albo fragmencik: „Są chwile / Gdy wolałbym martwym widzieć Cię / Nie musiałbym / Się Tobą dzielić nie nie (...) o pracy (Nie mogę puścić Cię nie nie) Tam tyle kobiet / każda w myślach gwałci Cię (...)” No i nie dziwota że płytkę zatytułowano „Fire”! Tak a'propos tekściurów. Większość utworów wykonywanych jest w języku angielskim. Niemniej jednak piosenki śpiewane po polsku nie wypadają w tym zestawieniu wcale blado. Co zaś jednak się tyczy mojej opinii — jeśli chodzi o język, w którym wykonuje się tego typu zadawana muzyczkę — preferuję zdecydowanie angielski. Wspomniałem coś na temat czadu zdaje się? Bo czad jest w tej muzyce! Takie kawały jak: „ONE OF THEM”, „LITTLE PEACE”, „DESIRE”, „FLOWERS FOR TITUS”, „SCHISOPHRENIC FAMILY” to rzeczy robione z dużym wykopem. Instrumenty pracują, należycie, tzn. bębny bębnią, gitary gitarzą etc. Wszystko to wygrane jest z dużą fantazją, luzactwem

i szczerością. Ta muzyczka to po prostu dobry kawał Rock'N'Rolla. Troszkę da się słyszeć echa takiej np Nirvany, czy w ogóle muzykantów ze Seattle, ale nie bądźmy upierdliwi. Ta płyta naprawdę zasługuje na uwagę. Jeżeli Kolesie (i Kolesia, ze Szczecina nie popadną w modną — w muzycznych kręgach — megalomanię, to wszystko będzie dobrze i zapewne nie raz jeszcze o Nich usłyszymy.

Skład zespołu wygląda następująco:

**Katarzyna Nosowska** — śpiew  
**Piotr Banach** — gitara

**Jacek Chrzanowski**

— gitara basowa

**Robert Ligiewicz** — perkusja

**Marcin Zabieliowicz** — gitara

**Artur Firlet**

## LISTA PRZEBOJÓW

Od następnego numeru naszego „dodatku” chcemy zamieszczać w nim listę przebojów. To, jakie piosenki na niej się znajdują, i jaka będzie ich kolejność — zależy od Waszych głosów. Nie określamy gatunku muzyki, z jakiego miałyby wywodzić się Wasze propozycje. Czekamy na kartki tak od miłośników muzyki dyskotekowej, jak i od fanów rocka; od miłośników metalu i wielbicieli muzyki poważnej, czy poezji śpiewanej.

Kartki kierujcie pod adresem „Wronieckich Spraw” — skr. pocz. 41 z dopiskiem „Lista przebojów”.

(jz)



Zbigniew Herbert

## HOMILIA

Na ambonie mówi tłusty pasterz  
i cień pada na kościelny mur  
a lud boży zasłuchany zapłakany  
płoną świece — blaski ikon — milczy chór

płyną słowa nad głowami się unoszą  
jaki dziwny ma ten kapłan głosu organ  
ani żeński ani męski ni anielski  
także woda z ust płynąca to nie Jordan

bo dla księdza — proszę księdza — to jest wszystko takie proste  
Pan Bóg stworzył muchę żeby ptaszek miał co jeść  
Pan Bóg daje dzieci i na dzieci i na kościół  
prosta ręka — prosta ryba — prosta sieć

może tak należy mówić ludziom cichym ufającym  
obiecywać — deszcze łaski — światło — cud  
lecz są także tacy którzy wątpią niepokorni  
bądźmy szczerzy — to jest także boży lud.

proszę księdza — ja naprawdę Go szukałem  
i błędziłem w noc burzliwą pośród skał  
piłem piasek jadłem kamień i samotność  
tylko Krzyż płonący w górze trwał

i czytałem Ojców Wschodu i Zachodu  
opis raju przesłodzony — zapis trwogi —  
i sądziłem że z kart ksiąg znak powstanie  
ale milczał — niepojęty Logos

pewnie ksiądz mnie nie pochowa w świętej ziemi  
ziemia jest szeroka zasną sam  
i odejdę w dal — z Żydami odmieńcami  
bezszelestnie zwinę życia cały kram

na ambonie mówi w kółko pasterz  
mówi do mnie — bracie mów do mnie — ty  
ale ja naprawdę chcę się tylko zastrzec  
że go nie znam i że smutno mi

(z tomiku „Rovigo”)

## Pierwsi stypendyści

W numerze 2 / 93 WS zamieściliśmy informację o wspaniałej inicjatywie pana Marka Jankowskiego. Przypominamy, postanowił ufundować trzy stypendia o wysokości 100 DM miesięcznie dla dzieci uzdolnionych artystycznie.

W kwietniu, przed komisją składającą się z zaangażowanych w naszym środowisku muzyków, plastyków, instruktora tańca i członków redakcji WS w obecności pana Marka Jankowskiego, 11 kandydatów zaprezentowało swoje umiejętności w dziedzinie muzyki, plastyki i tańca.

Emocji było wiele, znacznie więcej jednak wśród rodziców niż dzieci. Po trzech godzinach, w wyniku spostrzeżeń członków komisji pan Jankowski podjął decyzję przydziału stypendiów w następujący sposób: 1 stypendium przydzielił rodzeństwu KASI i WOJTKOWI HAŁY, kolejne DAMIANOWI HAIN, połowę stypendium KAROLINIE PERZ (tańca). Drugą „połowę” przeznaczył na zorganizowanie warsztatów plastycznych dla dzieci z zamiłowaniem artystycznym, ponieważ na podstawie przedstawionych prac (dorobku dzieci) oraz pracy wykonanej w czasie przeglądu nie wyłoniono dziecka kwalifikującego się już do tej formy pomocy.

W związku z tym zachęcamy raz jeszcze dzieci (do lat 12) z zamiłowaniem

i umiejętnościami plastycznymi do przybycia ze swoimi pracami w dniu 20 maja (czwartek) o godz. 17.00 do Ośrodka Kultury w celu zakwalifikowania do grupy warsztatowej (4 dzieci biorące udział w przeglądzie kwietniowym jest już jej członkami).

Dziesięcioosobowa grupa będzie pracowała pod kierunkiem pana Witolda Koniecznego we Wronieckim Ośrodku Kultury przez określony czas. Po okresie wstępnych zajęć przeprowadzona zostanie ponownie weryfikacja, w wyniku której wyłoniony zostanie kandydat do stypendium.

Zainteresowanych informujemy, że pieniądze wydatkowane być mogą na zakup materiałów, nut, instrumentów, na opłaty nauczycieli-instruktorskich, dojazd do szkół itp.

Rozliczenie finansowe prowadzić będzie Wroniecki Ośrodek Kultury za okazaniem rachunków, umów stwierdzających fakt wydatkowania pieniędzy na określony cel.

W cyklu półrocznym odbywać się będą komisyjne przeglądy stypendystów w celu stwierdzenia poczynionych postępów. Od nich będzie zależało przedłużenie lub wstrzymanie wypłacanego stypendium.

Krystyna Tomczak

## KONKURS plastyczny

Tym razem tematem konkursu była „WIOSNA”. Wpłynęła rekordowa ilość prac, których naliczyliśmy 110, w tym aż 71 od dzieci z klas I-III. Komisja oceniająca prace przyznała nagrody i wyróżnienia. Nagrody książkowe (ufundowane przez WOK) otrzymują:

- w grupie przedszkolnej **Marta Kaźmierczak** (Nowawieś)
  - w kategorii kl. I-III: **Szymon Skrzypczak** (S.P. Wróblewo)
  - w kategorii kl. IV-V: **Radosław Kosberg** (S.P. Nowawieś)
  - w kategorii klas VI-VIII: **Angelika Bober** (S.P. Nowawieś)
- Grand Prix** — bon. wart. 100 tys. zł — nagrodę p. Kingi Krzyżaniak, otrzymuje **EWELINA MAJCHRZAK** (kl. IV c — S.P. Biezdrowo).



Fundator Grand-Prix, pani Kinga Krzyżaniak wraz z wybranym rysunkiem Eweliny Majchrzak

### Autorzy prac wyróżnionych

W kat. I-III:

Kinga Weinzettel, Marlena Smolarkiewicz i Paweł Barłóg (S.P. 1), Agnieszka Nawrot i Magda Mojżyszek (S.P. 2), Kasia Kopczyńska i Jagoda Dębiec

(S.P. Samołęż), Daria Kosberg (S.P. Nowawieś), Aldona Dobkiewicz, Krzysztof Bartkowiak, Łukasz Kudłaszyk, Michał Juracki (S.P. Biezdrowo).

W kat. IV-V:

Zuzanna Przewoźna i Sylwia Rzepa (S.P. Nowawieś), Ewelina i Natalia Majchrzak, Marta Prostack (S.P. Biezdrowo), Anna Gębara (S.P. 2)

W kat. VI-VIII:

Paweł Weidemann i Rafał Winiatorski (S.P. Nowawieś), Sabina Banas (S.P. Biezdrowo).

Nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy.

Nagrody do odbioru u fundatorów (WOK i Bar „Relaks”) Staremiasto, tel. 540-708

Prace dzieci można oglądać na wystawie w Domu Kultury.



WIOSNA Rys. Agnieszka Nawrot



WIOSNA

Rys. Kinga Weinzettel

Kolejne tematy miesiąca: „Z czym mi kojarzy się maj”, czerwiec — „Moje marzenie”. Zapraszamy!

## Turniej recytatorski

dla młodzieży w wieku 13-15 lat (klasy VI-VIII S.P.)

Organizator: Wroniecki Ośrodek Kultury. Turniej jest imprezą otwartą mającą wyłonić najlepszych recytatorów, w tej kategorii wiekowej, którzy wystąpią w programie artystycznym z okazji Dnia Matki.

Warunki uczestnictwa:

1. Repertuar konkursowy obejmujące dwa utwory: poezję i prozę (w całości lub fragmentach) o łącznym czasie prezentacji nie przekraczającym 10 minut. Mile widziana twórczość własna, stroje, rekwizyty.
2. Jeden z prezentowanych utworów powinien być dedykacją dla Matki.
3. Zgłoszenia należy kierować do Domu Kultury do dnia 19 maja. Powinno ono zawierać: imię i nazwisko, wiek uczestnika oraz teksty recytowanych utworów.
4. Przesłuchania konkursowe odbędą się 21 maja o godz. 16.00 w sali kina „Gwiazda”.

Uczestników turnieju oceniać będzie powołane jury. Najlepsi otrzymają nagrody, których fundatorem jest pan Marek Jankowski — inicjator tego turnieju.

Ogłoszenie wyników turnieju i wręczenie nagród nastąpi w czasie wspomnianej imprezy z okazji Dnia Matki w dniu 26 maja o godz. 18.00 w sali naszego kina.

Na tę uroczystość w imieniu organizatorów zapraszamy wszystkie Matki, Mameczki i Mamusie.

W tym dniu swoje umiejętności prezentują również mali artyści — pierwsi stypendyści pana M. Jankowskiego.

## DEBIUTY

### Mój ogonek

Co miesiąc oczekuję na nadejście listonosza. Gdy go zobaczę biegnę ... do Dziadka.

Dziadek dostaje rentę, ja dostaję ogonkowe (!) W zależności od humoru Dziadka

„mój ogonek” ma... .. 100 lub 50-tysięcy. ZŁOTYCH.

(Eliza B., lat 13)

### Moja Mama

Gdy czasami płaczę, mama jest przy mnie. Zimą idzie ze mną na sanki, razem lepimy bałwanki... Mama da mi na gofra latem na loda zimnego... Gdy zachoruję, Ona jest ze mną, troskliwie się mną zajmuje. Bajkę opowie, posłucha mojej a na dobranoc pocałuje. Kocham swoją Mamę i za Jej dobre serce dziękuję.

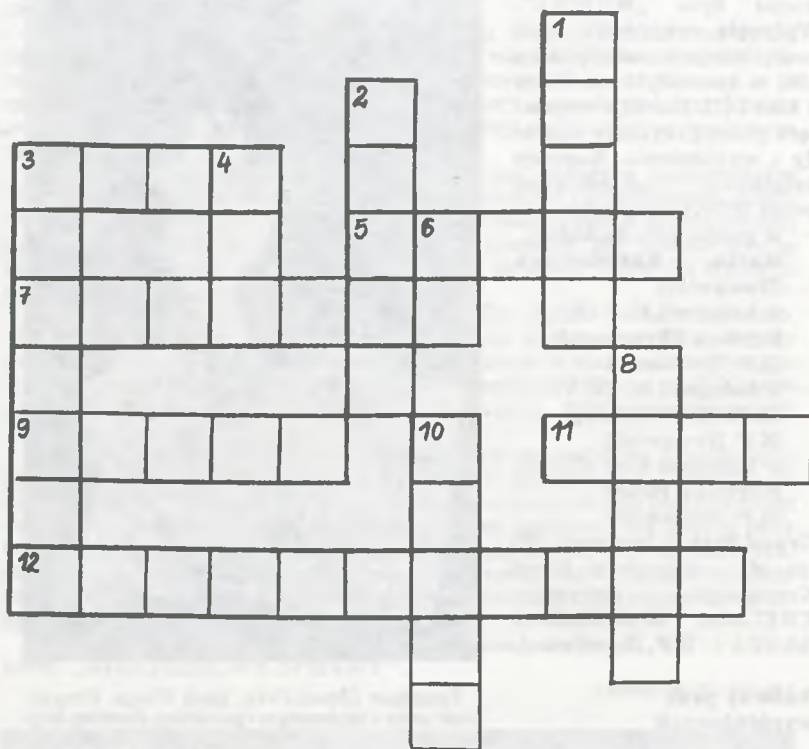
(Robert Deska, lat 10)

## LITERACKIE

## Dla Dzieci

i

## Dla Dorosłych



## POZIOMO:

3. Rośnie w cenie,
4. Brat Lolka,
7. Karciana gra,
9. Zimą zabierasz je na górkę,
11. Pora roku,
12. Sierotka Marysia i...

## PIONOWO:

1. Występuje zimą,
2. ...Puchatek,
3. Postać z telewizyjnej bajki,
4. Piłka za boiskiem,
6. Prosta z punktami,
8. Zabawka dziewczynek,
10. Barwa.

Wśród dzieci, które nadesłały prawidłowe rozwiązania

rozlosujemy pięć nagród książkowych, które ufundowała pani **Maria**

**Kubiś.**

Rozwiązania prosimy przysyłać pod adresem redakcji do dnia 22 maja. Autorem krzyżówki jest Łukasz Bartniczak z Chojna.

**Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki**

Hasło brzmi: „CZEKA NA NAS LATO”.

Nagroda była tylko jedna: **PACZKA SŁODYCZY wartości 200.000 zł**, którą ufundowali państwo Brygida i Piotr Kaszni.

**Sklep „IKAR”**

**Wronki, Rynek 13**

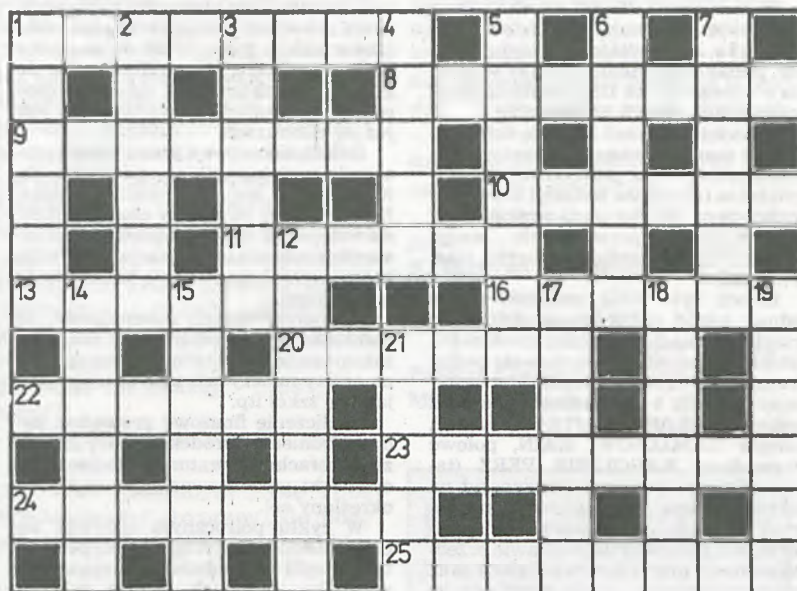
Nagrodę, losowaną w sklepie fundatorów, przez dwuletnią Margaretę Frankowską, otrzymuje: **Marta Grześ** (zam. Wronki, ul. Partyzantów 10b /1) Gratulujemy i życzymy smacznego.

Małeńka „sierotka” również za swoją nieoczekiwaną rolę została nagrodzona owocami i słodyczami.



„Widok z mojego okna”

Rys. Paweł Weidemann



## POZIOMO:

1. roślina na musztardę
8. jednak, a jednak, przecież, wszakże - inaczej
9. wioska w puszczy
10. Bita
11. może być głosu albo pieniądza
13. w ośrodku zdrowia i na rynku
16. po zebranych zbożu
20. ustalona forma zabiegów magicznych lub praktyk religijnych
22. posępny, przygnębiony - inaczej
23. rurka szklana
24. międzyzębrowa część mięsa zwierząt rzeźnych i drobiu
25. linia łącząca na mapie magnet. punkty o jednakowej inklinacji magnetycznej.

## PIONOWO:

1. w Japonii śpiewa i tańczy w lokalu rozrywkowym
2. sprawiedliwości, handlu, budownictwa itd.
3. z tej samej nacji
4. przechodzenie od niższych pozycji społecznych do wyższych
5. dawny ubiór męski
6. teren obsadzony krzewami, drzewami, przeznaczony do przechadzek
7. następstwo
12. ...moja..., chodźże ze mną spać do łóżka...
14. małżonka Wertumnusa od sadów
15. rzadkie imię żeńskie
17. dla małych dzieci
18. organy roślin pasożytniczych, pobierające pokarm z rośliny żywicielskiej
19. polor, wykwinność
21. rzeka w Indii.

Wśród czytelników, którzy do 22 maja nadesłały pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy pięć nagród książkowych.

Nagrody funduje

**KSIĘGARNIA**

**Maria Kubiś**

**Wronki, Rynek 19**

czynna codziennie w g. 9.00-17.00

**Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru**

**Poziomo:** argument, komiks, Amica, Grek, osilek, naród, drut, arka, zakole, igła, Szczota, skat, nawias, laka, tost, trawa, furora, feta, kruki, gratka, masarnia.

**Pionowo:** torsja, ziółko, ssak, ubiór, amant, gwardian, migdał, nieuk, uszko, raki, adres, znal, kask, estragon, katana, wariat, Afryka, arena, taksa, Szuba, figa.

Napłynęło 21 rozwiązań, z których rozlosowano nagrodę: **1 tonę węgla**, którą ufundowało:

**P.H-U „ENCO” s.c.**

**Wronki, ul. Mickiewicza 8, tel. 540-257**

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do pani **Michaliny Wilczek** (zam. Wronki, Rynek 15). Gratulujemy!

Odbiór nagrody u fundatora. Losował pan Ryszard Stoebe.

Autorem krzyżówki był Wojtek Kudliński.